

Joanna Senyszyn odpowie za obrazę Niezłomnych

„Wyrzutki społeczne”, „nieroby”, „frustraci”, „złodzieje”, „gwałciciele” – m.in. tymi słowami Joanna Senyszyn wielokrotnie lżyła żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Teraz może odpowiedzieć za te obelgi – Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych postanowiło pozwać lewicową polityk.

s.3

Czwartek
19/09/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#219 (2436)
NAKŁAD 52 684
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Już jutro wywiad
z reżyserem
„Legionów”
Dariuszem
Gajewskim**

foto: Jan Wójcik/Gazeta Polska



**KUMULACJA
12 000 000 zł**

REKLAMA

Putin rozgrywa Zatokę Perską

GEOPOLITYKA \ Niespodziewane transakcje na giełdzie w Moskwie na kilka dni przed wydarzeniami w Arabii Saudyjskiej mogą wskazywać, że w Rosji wiedziano o planowanym ataku na rafinerię – donoszą zachodnie media. Tymczasem prezydent Władimir Putin wbija klin w amerykańsko-saudyjski sojusz zbrojeniowy, proponując Rijadowi rosyjskie uzbrojenie i pójście w ślady Turcji i Iranu. Uderzenia w ten ostatni kraj nie wykluczają Stany Zjednoczone. Wczoraj prezydent Donald Trump zapowiedział zwiększenie sankcji wobec Iranu.

foto: Sputnik Photo Agency/Reuters



s.7

POLSKA

s.3

PFN solą w oku lewicy

Onet.pl zaatakował we wtorek Polską Fundację Narodową. W obszernym artykule zarzucił PFN, że ta rzekomo marnotrawi miliony dolarów, finansując firmę piarowską White House Writers Group. W obronie PFN stanął wicepremier, minister kultury prof. Piotr Gliński.

GOSPODARKA

s.8

Orlen: paliwa nie zdrożeją

PKN Orlen zareagował na zapowiedzi analityków, według których po ataku na instalacje w Arabii Saudyjskiej w Polsce wzrosną ceny paliw. – Dostawy ropy do naszej rafinerii są bezpieczne, nie spodziewamy się wzrostu cen paliw w krótkim okresie – poinformował koncern.

ŚWIAT

s.7

Polska pomoc doceniona

Pawło Hryb, były ukraiński więzień w Rosji, uwolniony w ostatniej wymianie między Rosją a Ukrainą, powiedział, że zawdzięcza swoją wolność m.in. wsparciu ze strony polskich władz. – Polska pomaga walczyć o ludzi, którzy zostali nielegalnie i bez przyczyn uwięzieni – przyznał Hryb.

FOTORELACJA

s.12

Piosenka jest silniejsza

17 września, w 80. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę, w klubie Palladium w Warszawie zorganizowano wyjątkowy koncert „Bardowie Wolności”. – Wielu ludzi chciało dożyć momentu, żeby Polska była Polską. Nie udało im się. Nam się udało – mówił Jan Pietrzak. Specjalny list do uczestników wystosował prezes PiS Jarosław Kaczyński.



foto: Marcin Hrysz/Gazeta Polska



KANIA \ Po eurowyborach, gdy ludowcy doświadczili buntu dołów partyjnych i topnienia struktur, na gwałt zaczęli zmieniać poglądy. To nie przejdzie – polska wieś doskonale zna się zarówno na prawdzie, jak i na farbowanych lisach.

s.2



HERMAN \ Nowy premier Ukrainy Ołeksij Honczaruk oświadczył, że należy odtworzyć szlak wodny z Bałtyku do Morza Czarnego przez Wisłę, Bug, Prypeć i Dniepr. Nigdy wcześniej urzędnik tak wysokiego szczebla nie składał takiej deklaracji.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711043

3 8>

@19_09 kod 20837119_04_38 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Albert Camus
(1913–1960) francuski pisarz, dramaturg, eseista, reżyser teatralny, noblista (1957)

„Gdy się zobaczyło tylko raz piękno szczęścia na twarzy ukochanej osoby, wiadomo już, że dla człowieka nie może być innego powołania, jak wzbudzenie tego światła na twarzach otaczających nas ludzi.”

2

CZWARTEK 19 WRZEŚNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Czwartek 19.09 Zachmurzenie, opady

Imieniny obchodzą:
Dezyderyusz, Dezydery, Eliasz,
Eutychiusz, Festus, Januariusz,
Januarius, Konstancja, Maria, Marta,
Nila, Nilus, Paloma, Peleusz, Teodor,
Trofim, Wicemir, Zuzanna

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:15	18:44
Gdańsk	Lublin
13°C	14°C
9°C	5°C
Katowice	Kraków
13°C	14°C
6°C	6°C
Łódź	Poznań
14°C	16°C
5°C	6°C
Warszawa	Wrocław
15°C	14°C
5°C	6°C

Piątek 20.09 Zachmurzenie, opady

Imieniny obchodzą:
Agnieszka, Andrzej, Barbara, Dionizy,
Eustachia, Eustachiusz, Eustachy,
Euzebia, Fausta, Filipa, Franciszek,
Helmut, Irena, Jan, Klemens, Paweł,
Protazy, Sokrates, Teodor

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:15	18:44
Gdańsk	Lublin
16°C	14°C
13°C	6°C
Katowice	Kraków
15°C	16°C
6°C	7°C
Łódź	Poznań
14°C	15°C
7°C	8°C
Warszawa	Wrocław
15°C	15°C
7°C	7°C

JERZY LUBACH

Silni (w świństwie) razem

Kiedy wylazła nieładna prawda o tym, że prawdziwą „farmę hejtu” już dawno utworzył i kierował nią osobiście nie kto inny, jak obecny szef kampanii wyborczej PO, onże pan Krzysztof Brejza wykonał mistrzowski ruch, wprowadzając jako kampanijne hasło hashtag najplugawszego z internetowych kolektorów rzygających nieczystościami nie tylko na liderów PiS, ale i na jego zwykłych wyborców. Posunięcie to zaiste mistrzowskie, postawiło bowiem jego partię pod ścianą – albo musiałaby ostro to odrzucić i wywalić samego Brejzę, albo podżyrować jego podpisanie się pod najpaskudniejszym hejtem. Poseł Brejza najwyraźniej lepiej niż my zna swoich partyjnych towarzyszy – tak jak liczył, bez mrugnięcia oka przyjęli jego prezent z dobrodziejstwem inwentarza. Jak widać, pańszwiniżm Urbana znalazł nowych wyznawców.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Bezradna szkoła

Media donoszą o patologicznej sytuacji w jednej z radomskich szkół, do której rodzice od początku roku szkolnego nie puszczają dzieci w obawie przed uczęszczającym do klasy ich pociech 12-latkami. Sprawa nie jest błaha, bo pokazuje problem, z którym nie poradził sobie dotąd żaden rząd od lewa do prawa. Dziesięć lat temu pisałem w jednym z tekstów o bezradności szkoły wobec agresywnych uczniów, którzy mogą robić w publicznej szkole niemal co chcą, a dyrektorzy i pedagodzy rozkładają ręce. Dyrektorzy mówią, że delikwenta nie mogą wyrzucić, bo jest obowiązkiem nauki do lat 18, a przenieść do innej szkoły mogą tylko wtedy, gdy wyczerpali wszystkie środki naprawcze. W całej sprawie cierpią oczywiście inni uczniowie, którzy mają wątpliwą przyjemność przebywania na co dzień w jednej klasie z agresywnymi jednostkami i doświadczać wychowawczych eksperymentów z udziałem swoim i agresywnego kolegi. Rząd PiS musi się pochylić nad rozwiązaniem systemowym, tak by jeden uczeń nie mógł terroryzować kolegów, pedagogów i innych pracowników szkoły.



Marcin Wolski

Odporność

Kreml wciąż stare powtarza kalki, nadal może kłamać do woli.
„W drugiej wojnie wkroczone do walki ciemnione narody wyzwolić.
Podżegaczem, jak zwykle, był Zachód, agresorem – Polska szalona.
Hitler walczył głównie ze strachu, pokój niosła zaś Armia Czerwona”.
Płynie kłamstwo jak rzeka Moskwa.
Czy nabierze się na to ludzkość?
Gdy wiadomo, że armia ta niosła zawsze tylko brud, smród i ubóstwo.
Niosła gwałty, rabunki i mordy, propagandę w wielkiej ilości.
Obyczaje mongolskiej hordy – czyli „lepsze jutro ludzkości”.
A dziś jaki mamy ratunek, gdy oszczerstwo znów dzieli i łamie?
Jeden tylko jest broni gatunek: nasza jakże ułomna pamięć!



Marcin Herman



Dorota Kania

Od morza do morza

Nowy premier Ukrainy Ołeksij Honczaruk powiedział, że należy odtworzyć szlak wodny, łączący Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym poprzez Wisłę, Bug, Prypeć i Dniepr, i że strona ukraińska rozpoczęła rozmowy w tej sprawie. Prawdę mówiąc, analizy i rozmowy na szczepku eksperckim między Polską, Ukrainą oraz Białorusią trwają już od kilku lat, ale nie było dotąd impulsu z tak wysokiego szczebla jak urząd premiera jednego z tych krajów. Ten szlak wodny, zwany dziś E40, można datować od XVIII w. Rozbudowany został za czasów zaborów rosyjskich, dbała też o niego i rozwijała go II Rzeczpospolita (korzystała z niego np. rzeczna marynarka wojenna – Floty Pińskiej, której okręty pływały między Pińskiem a Warszawą i Pomorzem). Dziś rzeki te rzeczywiście są pocięte granicami i zaporami oraz zaniedbane żegluga. Ale to się może udać! Trzeba mieć jednak wszystko dobrze policzone. Dziś większa jest konkurencja transportu kolejowego, lotniczego i kołowego. Jednocześnie wciąż żegluga ma potężny udział w światowym przewozie towarów. Współcześnie również ogromną rolę odgrywa w gospodarce turystyka. Taki szlak mógłby więc stać się nawet turystyczną żyłą złota.

Farbowany PSL

Liderzy Polskiego Stronnictwa Ludowego przed wyborami dokonują najróżniejszego rodzaju wygibasów, byle tylko uzyskać poparcie wyborców. Oto na przykład Marek Sawicki, który w okresie PRL był członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, satelity PZPR, a w czasach koalicji PO-PSL w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Łączności, dziś dystansuje się do lewicy. Zapytany w Radiu Plus, czy jest możliwa koalicja z progresywną lewicą, powiedział: „Koalicja z progresywną lewicą jest możliwa tylko wtedy, kiedy progresywna lewica zrezygnuje ze swoich progresywnych postulatów. Jeśli nie zrezygnuje, nie mam potrzeby zawierać takiej koalicji, i tyle”. Marek Sawicki najwyraźniej zapomniiał, że zupełnie niedawno, bo jeszcze w maju, PSL kroczył w tęczy barwach do Parlamentu Europejskiego razem z Robertem Biedroniem i Leszkiem Millerem. Gdy ludowcy doświadczyli buntu dołów partyjnych i topnienia struktur, na gwałt zaczęli zmieniać poglądy – dziś starają się być bardziej konserwatywni od konserwatystów. Ten zabieg jednak nie przejdzie – polska wieś doskonale zna się zarówno na prawdzie, jak i na farbowanych lisach.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12-13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 WYZWANIA

18 TV/MOTO

19 SPORT



KONTROLE OCZYSZCZALNI W CAŁEJ POLSCE

RZECZNICZKA GIOŚ \ Główny inspektor ochrony środowiska polecił wojewódzkim inspektorom poinformowanie gmin o konieczności sprawdzenia procedur na wypadek poważnej awarii ściekowej. Po awarii MPWiK w Warszawie przygotowywane są kontrole oczyszczalni w całej Polsce.



„Wyrzutki społeczne”, „nieroby”, „frustraci”, „złodzieje”, „gwałciciele” – m.in. w taki sposób Joanna Senyszyn wielokrotnie nazywała żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Teraz może odpowiedzieć za te obelgi ponieważ Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych postanowiło pozwać lewicową polityk. Potomkowie Niezłomnych domagają się od niej usunięcia oszczerczych postów, przeprosin w mediach społecznościowych oraz zadośćuczynienia w wysokości 100 tys. zł.

Jan Przemyski

Specyficzny, cienki głos to niejedyny znak rozpoznawczy byłej eurodeputowanej Sojuszu Lewicy Demokratycznej Joanny Senyszyn. Od wielu lat spore kontrowersje wywołuje jej osobista wojna z pamięcią o żołnierzach antykomunistycznego podziemia. Lewicowa polityk wielokrotnie w swoich wystąpieniach oraz za po-

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Lewicowa polityk pozwana za oszczerstwa

Joanna Senyszyn odpowie za obrazę Niezłomnych



Joanna Senyszyn wielokrotnie w sposób kłamliwy wypowiadała się o członkach rodzin Żołnierzy Wyklętych
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

średnictwem mediów społecznościowych w ordynarny i oszczerczy sposób atakowała Niezłomnych.

„Wyklęci to nie żołnierze, a bandy wyrzutków społecznych, nierobów i frustratów czekających na III wojnę światową. Zamordowali 5 tys. cywilów, w tym 187 dzieci, grabili, gwałcili, tor-

turowali, zastraszali Polaków odbudowujących kraj. Ich święto to jawna kpina z obywateli RP. Będzie zniesione” – napisała Joanna Senyszyn na Twitterze 1 marca br., czyli w Narodowym Dniu Pamięci o Żołnierzach Wyklętych.

Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych posta-

nowiło stanąć w obronie dobrego imienia swoich przodków i złożyło do sądu pozew przeciw Senyszyn.

– Sytuacja zmusiła nas do reakcji. Pani Senyszyn wielokrotnie w sposób kłamliwy i skandaliczny wypowiadała się o członkach naszych rodzin, którzy nierzadko w walce o wolność i suwerenność

Polski poświęcali życie. Mimo wielu ostrzeżeń nie zaprzestała swoich ataków, a nawet można powiedzieć, że one się nasilały. Nie godzimy się na to, gdyż retoryka, którą przedstawia towarzysząca Senyszyn, jest powielaniem komunistycznej propagandy wobec Żołnierzy Wyklętych – powiedział Tadeusz Płużański, historyk, publicysta oraz syn jednego z Niezłomnych. Dodał również, że w sporze z lewicową posłanką Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych wspiera Reduta Dobrego Imienia. – Pozew został złożony już jakiś czas temu jednak dopiero teraz udało nam się skompletować wszystkie dokumenty wymagane przez sąd, takie jak akty urodzenia lub zgonu, co nierzadko było bardzo trudne – dodał Płużański.

Warto zaznaczyć, że to już druga próba pociągnięcia do odpowiedzialności Joanny Senyszyn za oszczerstwa wobec antykomunistycznego podziemia. Wcześniej Stowarzyszenie złożyło zawiadomienie do prokuratury w sprawie wpisów lewicowej polityk. Prokuratura jednak uznała, że szkodliwość społeczna czynu jest niska i nie wszczęła postępowania.

PFN solą w oku lewicy

WIZERUNEK POLSKI \ Portal Onet.pl zaatakował we wtorek Polską Fundację Narodową. W obszernym artykule zarzucił PFN, że ta rzekomo marnotrawi miliony dolarów, finansując firmę piarowską White House Writers Group. Portal wsparł przewodniczący PO Grzegorz Schetyna, zapowiadając złożenie do prokuratury zawiadomienia przeciwko Fundacji. PFN jest za to broniona przez wicepremiera prof. Piotra Glińskiego.

Polska Fundacja Narodowa zapłaciła w ciągu kilkunastu miesięcy ponad 5,5 mln dol. amerykańskiej firmie piarowskiej za wypromowanie naszego kraju w USA – napisał Onet.pl należący do niemiecko-szwajcarskiej grupy medialnej Ringier Axel Springer. Według portalu Fundacja stale opłaca WHWG z powodów prywatnych, a w amerykańskiej firmie pracują żona i siostra związanego z PiS prof. Marka Chodakiewicza, do których trafiają rzekomo największe sumy pieniędzy. Jak wskazują dziennikarze, znany profesor jest bliskim znajomym Macieja Świrskiego,

b. wiceprezesa PFN. „Świrski zdecydował, by lukratywny kontrakt na promowanie Polski w USA trafił do firmy WHWG” – czytamy w artykule. Przypomnijmy, że Maciej Świrski to m.in. współtwórca fundacji Reduta Dobrego Imienia. RDI wygrała 13 września proces z Ringier Axel Springer. Reduta pozwała „Fakt”, który również należy do koncernu, za obrazę należącego do RDI b. działacza antykomunistycznego Janusza Fatygi, mającym miejsce w artykule dotyczącym stalinowskiego sędziego Henryka Kostrzewy. Zdjęcie załączone do tekstu przedstawiało postać Janu-

sza Fatygi. RDI wywalczyła od Ringier Axel Springer przeprosiny oraz zapłatę.

Politycy PiS są przekonani, że ataki na PFN nie są przypadkowe i są inspirowane politycznie. „Nasi poprzednicy nie robili prawie nic, żeby zadbać o polski wizerunek i polską narrację na świecie. My, poprzez działania Instytutu Pileckiego czy Polskiej Fundacji Narodowej, poprzez budowę niechcianego przez poprzedników Muzeum Historii Polski i tysiące innych działań, przełamaliśmy ten impas. Nic dziwnego, że to się nie wszystkim podoba... I obiecuję, że póki będę miał na to wpływ, będę te działania kontynuował” – napisał na Twitterze wicepremier Piotr Gliński.

Do ataków na PFN dołączyła się również Koalicja Obywatelska. Wczoraj na konferencji prasowej przewodniczący Platformy Grzegorz Schetyna powiedział, że złoży zawiadomienie do prokuratury w sprawie PFN.

– Nie zostawimy tego. Powiadomimy prokuraturę o pieniądzach wydawanych przez PFN – zapowiedział Schetyna.

Maria Kobylńska

Wzrost sprzedaży „Gazety Polskiej”

MEDIA \ Tygodnik „Gazeta Polska” w lipcu poprawił swoją sprzedaż o prawie 12 proc. w stosunku do wyniku z czerwca. Jako jedyni w Polsce mieliśmy wzrost na poziomie dwucyfrowym. Serdecznie dziękujemy Czytelnikom za zaufanie!

Lipiec był gorącym okresem dla tygodnika „Gazeta Polska” z uwagi na dołączenie do nakładu naklejki „Strefa wolna od ideologii LGBT”. W wyniku nagonki na czasopismo i głośnych protestów środowisk lewicowych ze sprzedaży „GP” wycofały się duże sieci, w tym Empik, Shell i BP. Mimo to Czytelnicy zdołali dotrzeć do swojego ulubionego tygodnika. Stąd też miesięczny wzrost sprzedaży „GP”, którą w lipcu kupowało średnio 23 400 osób.

To jednak zdecydowanie mniej niż przed rokiem, kiedy w tym samym miesiącu „Gazetę Polską” kupowało ponad 25 tys. osób. Sytuacja na rynku prasy z roku na rok staje się co raz trudniejsza. Pokazuje to przykład kierowanego przez Tomasza Lisa „Newsweeka”, który zaliczył spadek sprzedaży rok do roku aż o niemal

20 proc. To rekordzista w tym miesiącu, ale warto zauważyć, że spadki zaliczyły wszystkie tygodniki. Większość zaliczyła również straty w stosunku miesiąc do miesiąca.

Liderem sprzedaży wśród tygodników jest nadal „Gość Niedzielny” (103 tys.). Tuż za nim znajduje się tygodnik „Polityka”, sprzedający się w 92 tys. egzemplarzy. Ostatnie miejsce na podium zajmuje „Newsweek” ze sprzedażą 68 tys. egzemplarzy. Największą sprzedażą spośród tygodników prawicowych może się pochwalić tygodnik „Sieci” (39 tys.).

Wyniki innych tygodników: „Do Rzeczy” – 30,5 tys., „Tygodnik Powszechny” – 25 tys. Za „Gazetą Polską” z tygodników znalazły się jeszcze „Przegląd” i „Wprost” – odpowiednio 14,8 i 14,7 tys. egzemplarzy.

(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

WYZWANIA

18

TV/MOTO

19

SPORT



100 +
fot. Wikipedia/d

TRZYNASTA JAKO PIERWSZA

PIS \ Pierwsza [sprawa po wyborach] to na pewno utrwalenie 13. emerytury, nie ma co do tego wątpliwości, zapowiadamy to zaraz po wyborach. Wprowadzimy 13. emeryturę jako ustawowy mechanizm dla wszystkich emerytów – powiedział wczoraj w Polskim Radiu Jacek Sasin.

PATOLOGIE \ Ministerstwo Sprawiedliwości reaguje

Handel dziećmi w Polsce to fakt!

Wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik na antenie Polskiego Radia 24 mówił o wstrząsającym procederze nielegalnych adopcji oraz o handlu dziećmi. – Widziałem sprawę, która trafiła do resortu sprawiedliwości, i mną to wstrząsnęło. 750 euro. Są portale internetowe, gdzie można sobie dziecko wybrać, i są ogłoszenia typu „sprzedam brzuszek”, „brzuch do wynajęcia”. Niestety, do takich sytuacji faktycznie dochodzi – powiedział.

Adrian Siwek

Michał Wójcik ujawnił, że często tego typu sytuacje powodowane są długo trwającym postępowaniem adopcyjnym. – Strony dogadują się między sobą bez wiedzy sądu, urzędników, ośrodka adopcyjnego. Osoba, która chce adoptować dziecko, może przekazywać korzyści majątkowe czy osobiste – sprecyzował.

Jednak tego typu sytuacje to zaledwie wierzchołek góry lodowej. – Jest też drugi przypadek, bardzo niebezpieczny, w którym dochodzi do uznania dziecka przez osobę, która nie jest biologicznym ojcem dziecka. Matka stawia się przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego i oświadcza, że dana osoba jest biologicznym ojcem dziecka, a on składa



Proceder dotyczący nielegalnych adopcji według wyliczeń rzecznika praw dziecka może dotyczyć kilku tysięcy przypadków rocznie
| fot. Pixabay/d

oświadczenie woli, że tak oczywiście jest. Ta matka w ciągu następnych kilku tygodni rzeka się praw do tego dziecka – wyjaśniał wiceminister. Polityk zauważył, że zachodzi wówczas niebezpieczeństwo, iż takie dziecko

trafi w ręce pedofila. – Ten proceder, dotyczący nielegalnych adopcji, według wyliczeń rzecznika praw dziecka może dotyczyć kilku tysięcy przypadków rocznie – dodał. – Z całą pewnością mamy do czynienia z poważnym

problemem. Trudno oczywiście jednoznacznie oszacować skalę. Dobrze, że tym tematem zajmuje się Ministerstwo Sprawiedliwości, że ten temat podejmuje także rzecznik praw dziecka – mówi „Codzienniej” dr Ty-

moteusz Zych, wiceprezes Ordo Iuris.

– Warto zwrócić uwagę na te rozwiązania w polskim prawie, które wykazują istotny stopień wadliwości. Chodzi o dwa takie obszary. Przede wszystkim o Ustawę o leczeniu niepłodności. Ta ustawa dotyczy po prostu in vitro i tak należy o tym mówić. Drugi obszar to przepisywanie zagranicznych aktów urodzenia, które mogą być efektem surogacji, czyli sprzedaży dzieci w ramach procedur sztucznego zapłodnienia w innych krajach. Mamy informacje, że do takich sytuacji na przestrzeni ostatnich lat dochodziło. W tych dwóch obszarach jest najwięcej oczywistych zagrożeń i to właśnie one powinny się stać celem interwencji legislatora – komentuje prawnik.

Hospicja wciąż niedofinansowane

SŁUŻBA ZDROWIA \ Nie wszyscy potrzebujący mają dostęp do odpowiedniej opieki paliatywnej i hospicyjnej. Mimo że liczba łóżek w paliatywnej opiece stacjonarnej w latach 2015–2018 zwiększyła się o 23 proc., to w 2018 r. w 10 województwach brakowało 443 łóżek – poinformowała wczoraj Najwyższa Izba Kontroli.

Opieka paliatywna to całociowa opieka nieuleczalnie chorych, ukierunkowana na poprawę jakości życia. Ma na celu m.in. zapobieganie bólowi oraz jego uśmierzanie, a także łagodzenie cierpienia psychicznego, duchowego i socjalnych pacjentów. Jak podano na stronach NIK, część chorych umiera, nie otrzymawszy opieki hospicyjnej. NIK przestrzega, że sytuacja nie poprawi się, dopóki m.in. nie zostanie opracowana strategia rozwoju opieki paliatywnej i hospicyjnej oraz jej standardów. Mimo znacznego wzrostu nakładów na opiekę paliatywną hospicjom nadal brakuje środków na prowadzenie działalności. W Polsce szybko postępujące starzenie się społeczeństwa wymaga podjęcia intensywnych działań na rzecz zwiększenia dostępności do świadczeń opieki paliatywnej.

Jak podaje Izba, obowiązujące w Polsce w okresie objętym kontrolą prawo umożliwiało dostęp do opieki paliatywnej głównie pacjentom z chorobami onkologicznymi. Stanowią oni blisko 90 proc. pacjentów objętych tą opieką. NIK zauważa, że corocznie 45 tys. pacjentów umiera ze zdiagnozowanymi chorobami nienowotworowymi – na przykład cierpiący na niewydolność serca lub nerek, które to choroby nie kwalifikują do opieki paliatywnej i hospicyjnej.

Dodatkowo brakuje miejsc w hospicjach. W większości województw nie ma minimalnej liczby łóżek w paliatywnej opiece stacjonarnej, zalecanej przez Europejskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej (EAPC), tj. 80–100 łóżek na 1 mln mieszkańców. Mimo że liczba łóżek w latach 2015–2018 zwiększy-

ła się o 23 proc., to w 2018 r. w 10 województwach brakowało 443 miejsc.

Oprócz tego NIK zauważa, że dostęp do opieki paliatywnej i hospicyjnej zależy od miejsca zamieszkania. Przeprowadzona przez Izbę analiza dostępności (na podstawie liczby pacjentów przypadających na 10 tys. mieszkańców) wykazała, że ze świadczeń korzystało o ponad 30 proc. mniej pacjentów z gmin wiejskich niż miejskich. Blisko 80 proc. sięgała różnica liczby pacjentów w poszczególnych województwach (na 10 tys. mieszkańców). Najlepszy dostęp do opieki paliatywnej i hospicyjnej mieli mieszkańcy województw kujawsko-pomorskiego i świętokrzyskiego, a najtrudniejszy – mazowieckiego, lubelskiego i podlaskiego.

Paweł Tunia

Załamaniem pogody w całym kraju

OSTRZEŻENIE \ Początek tygodnia obfitował w dramatyczne w skutkach burze i silny wiatr. We wtorek i w środę w całej Polsce straż pożarna interweniowała blisko tysiąc razy. A to dopiero początek niebezpiecznych zjawisk atmosferycznych.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ostrzega przed dalszym załamaniem pogody na terenie całego kraju, przede wszystkim jednak na Śląsku, w Małopolsce i na Podkarpaciu.

W ostatnich dniach największej zgłoszeń dotyczących zjawisk pogodowych Państwowa Straż Pożarna otrzymała z województwa mazowieckiego. Silny wiatr i burze uszkadzały dachy i wyrzywały drzewa. W całym kraju we wtorek bez prądu pozostawało niemal 3 tys. osób, najwięcej w województwach łódzkim i podlaskim.

– W związku ze zjawiskami meteorologicznymi w całym kraju od wtorku do południa w środę musieliśmy interweniować prawie tysiąc razy. Najwięcej interwencji dotyczyło powyrywanych drzew i uszkodzonych dachów – po-

wiedział „Codzienniej” rzecznik prasowy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Paweł Frątczak. Dodaje, że to nie koniec załamania pogody, i apeluje o ostrożność podczas przebywania na dworze.

– Niebezpieczna pogoda na razie się utrzymuje. W najbliższych dniach należy więc uważać, jeśli będziemy wychodzili na dwór, ponieważ pojawiające się zjawiska meteorologiczne mogą stanowić zagrożenie dla naszego zdrowia, a nawet życia – tłumaczy st. bryg. Paweł Frątczak.

Najbardziej zagrożone nawałnicą są województwa śląskie, małopolskie i podkarpackie. IMGW wydało dla tych obszarów alert drugiego stopnia. Mogą wystąpić tam wiatry o sile nawet do 100 km/h.

(MK)



STONOGA WYSZEDŁ NA WOLNOŚĆ

INTERNET \ Zbigniew Stonoga wyszedł z więzienia. W pierwszym wpisie w internecie kontrowersyjny blogger i niedoszły polityk jak zwykle wulgarnie zwymyślał Prawo i Sprawiedliwość.

fot. Facebook/d



fot. Wikipedia/d

ŻEGLUGA MUSI WRÓCIĆ NA RZEKI

OPOLE \ Jesteśmy zdeterminowani i nie zejdziemy z obranej drogi. Dekady zaniedbań muszą się skończyć – powiedział na otwarciu II Kongresu Żeglugi Śródlądowej szef MG MiŻS Marek Gróbarczyk.

Poczta pod lupą CBA

SŁUŻBY \ Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało kolejne dwie osoby w związku z nieprawidłowościami przy przetargach dla Poczty Polskiej. Wcześniej, w czerwcu, zatrzymano 11 innych podejrzanych w tej sprawie, m.in. pięciu pracowników Poczty. Korupcja ma dotyczyć zamówień na ponad 30 mln zł.

Dwaj zatrzymani przez CBA to prezes gdańskiej spółki, zajmującej się dostawą usług i rozwiązań IT, oraz osoba związana z działaniem warszawskiej spółki informatycznej.

– Obecnie trwają przesłuchania w mieszkaniach zatrzymanych w Gdańsku przez funkcjonariuszy warszawskiej delegatury CBA – powiedział wczoraj przed godz. 10 rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn. Zatrzymani trafili do nadzorującej śledztwo Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Według śledczych przy ustawianiu przetargów dla Poczty Polskiej o wartości ponad 30 mln zł jej przedstawiciele mieli przyjąć co najmniej 300 tys. zł korzyści majątkowych.

Żaryn przypomniał, że wśród zatrzymanych w czerwcu 11 osób, oprócz

pięciu pracowników Poczty – dyrektora w Centrum Obsługi Finansowej, zastępcy dyrektora Biura Zarządu, zastępcy dyrektora zarządzającego w pionie informatyki i telekomunikacji ds. rozwoju IT, głównego architekta oraz osoby powiązanej biznesowo i rodzinnie z zatrzymanymi przedstawicielami Poczty, byli też przedstawiciele warszawskiej spółki informatycznej.

– Sprawa nadal będzie się rozwijać, jest wielowątkowa i planowane są kolejne zatrzymania – zapowiedział Żaryn.

W czerwcu Poczta Polska w oświadczeniu zaznaczyła, że zatrzymania to wynik działającej przy przetargach publicznych „tarczy antykorupcyjnej”, a działania organów ścigania wynikają z przekazanych w kwietniu 2018 r. przez Zarząd Poczty Polskiej informacji.

..... (jp. PAP)

Kaczyński: PiS jest wiarygodny

WYBORY \ Wczoraj w Radomiu, na Uniwersytecie Technologiczno-Humanistycznym im. Kazimierza Pułaskiego, odbyła się kolejna konwencja wyborcza Prawa i Sprawiedliwości. Prezes partii Jarosław Kaczyński przekonywał, że wbrew pesymizmowi opozycji po zwycięstwie PiS uda się zachować obecny kierunek pozytywnych zmian ekonomicznych.

Jarosław Kaczyński zwrócił uwagę, że cele PiS nie są celami na jedną kadencję. – W trakcie trzech, czterech kadencji jesteśmy w stanie osiągnąć przynajmniej średni poziom Unii Europejskiej – powiedział prezes PiS w Radomiu.

Lider PiS przypominał o reformach dokonanych w minionych czterech latach. – Przeprowadziliśmy wielki program społeczny, poprawiając jednocześnie stan finansów publicznych – podkreślił.

Zwrócił uwagę na nieuzasadnioną krytykę ze strony opozycji. – Nasi konkurenci próbują wmówić ludziom, że nasze zapowiedzi są niewiarygodne, a to, co się stało, jest nie do utrzymania. To nie jest prawda – przekonywał szef partii rządzącej w przemówieniu programowym. Podkreślił także, że PiS zre-

alizował większość obietnic. – Dobra zmiana trwa już prawie cztery lata, więc jest już czas na podsumowanie. Ale także czas na wyznaczenie dalej idących celów. To podsumowanie można zamknąć w jednym słowie: wiarygodność. Miażdżąca większość naszych obietnic została zrealizowana – zaznaczył Jarosław Kaczyński.

Zwrócił uwagę, że obecny rząd zmienił sposób patrzenia na ekonomię w Polsce. – To, co trwało wcześniej, było późnym postkomunizmem. Myśmy tę drogę postkomunizmu zatrzymali i odwrócili – zaznaczył prezes PiS. – Odrzucamy koncepcję kolonialną czy półkolonialną. Polska nie może być i nie będzie zasobem taniej siły roboczej – powiedział Kaczyński.

..... (PT)

POLITYKA \ Opozycja w chaosie

PSL nie chce być obrotowy

Marek Sawicki wczoraj wykluczył jakąkolwiek koalicję z lewicą, jeśli ta nadal będzie naciskała na progresywny program światopoglądowy. Z kolei liderzy PSL Władysław Kosiniak-Kamysz i Paweł Kukiz atakowali wczoraj PiS, deklarując, że będą przeszkodą dla partii rządzącej w „zawłaszczaniu państwa”.



Marek Sawicki m.in. wykluczył jakiegokolwiek rozmowy z lewicą na temat liberalizacji prawa aborcyjnego | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Mimo że jeszcze na wiosnę PSL, PO i lewica tworzyły tęczą koalicję, to teraz nieustannie podkreślają, jak bardzo się od siebie różnią. Ludowcy, którzy w przeszłości już tworzyli koalicję z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, teraz zapowiadają buńczucznie, że nie będzie konszachcików z progresywną lewicą.

– Koalicja z progresywną lewicą jest możliwa tylko wtedy, kiedy progresywna lewica zrezygnuje ze swoich progresywnych postulatów. Jeśli nie zrezygnuje, nie ma potrzeby zawierania takich koalicji, i tyle. Nie ma możliwości ze strony PSL, tym bardziej ze strony środowiska Pawła Kukiza – stwierdził Marek Sawicki w Radiu Plus. Wykluczył jakiegokolwiek rozmowy na temat liberalizacji prawa aborcyjnego.

Wywołana do tablicy lewica nie ma jednak zamiaru ustępować w sprawie swojego

programu, w którym postulaty związane ze światopoglądem są w zasadzie jedyną treścią. – Lewica startuje w tych wyborach, żeby zmienić Polskę. Nie startujemy dlatego, że kieruje nami pęd do stołków, tylko dlatego, że chcemy, żeby Polska była nowoczesnym i europejskim państwem dobrobytu. Jeżeli będziemy współtworzyli rząd, to taki, w którym będzie możliwe realizowanie naszego programu – powiedział wczoraj w odpowiedzi na słowa Sawickiego Adrian Zandberg, jeden z liderów lewicy.

– Jeżeli Sawicki chce zbudować rząd konserwatywno-nacjonalistyczny, to z pewnością nie zbuduje go z nami. Zda się, że jest jedna siła polityczna, która taki rząd w tym momencie ma, i nie wiem, czy z tego mam wnioskować, że Sawicki chce z tą siłą zawrzeć koalicję. Tam z pewnością lewicy nie będzie – zadeklarował Zandberg.

Możliwe, że słowa Marka Sawickiego to zapowiedź skierowania się ku PiS. Zde-

cydowanym przeciwnikiem takiego rozwiązania jest jednak Władysław Kosiniak-Kamysz, który blisko współpracował z PO za Donalda Tuska i który niedawno był typowany przez przewodniczącego Rady Europejskiej na stanowisko premiera.

Prezes PSL tłumaczył ostatnio w mediach, że jego formacja nie jest „obrotowa”, gdyż przez ostatnie 30 lat ani razu... nie rządziła z PiS. Jak dodał, gdyby zależało mu jedynie na stanowiskach, to już dawno zmieniłby koalicję w sejmikach. Równolegle na szczęblu wojewódzkim ludowcy nadal robią to, co każe im Platforma Obywatelska. Wczoraj Adam Struzik, mazowiecki baron PSL, chwalił się m.in. tym, że kierowany przez niego samorząd rusza z finansowaniem programów in vitro.

Władysław Kosiniak-Kamysz i Paweł Kukiz wczoraj raczej atakowali PiS. – My nie musieliśmy ubierać żadnych szat na te wybory. Inni udają teraz partie pokojowe. [...] To jest obłuda – mówił Kosiniak-Kamysz i wypuścił do ataku Kukiza.

– Prawo i Sprawiedliwość wydało wyrok polityczny zarówno na PSL, jak i na Kukiza’15, ale w jedności siła i damy radę ten wasz postbolshewicki ustrój wyprowadzić z sali. Nie bądźcie tacy pewni, że samodzielnie władzę obejmiecie. Nie bądźcie pewni, że będziecie znów władni mieć całe państwo w garści i upolitycznić wszystko. Na pewno będziemy stanowili przeszkodę przy zawłaszczaniu państwa. Jednego jestem pewien – że pierwszą rzeczą, jaką PiS zrobi po wygranych wyborach, będzie atak na samorząd – mówił Paweł Kukiz.

Tymczasem zjednoczona siła antysystemowców z ludowcami zaczyna dołować w sondażach. W badaniach IB RiS PSL znalazł się pod progiem wyborczym, a wyprzedziła go Konfederacja.



fot. Twitter/d

MATEUSZ MORAWIECKI W RUMUNII NA KONSULTACJACH MIĘDZYRZĄDOWYCH

BUKARESZT \ Premier RP spotkał się też z rumuńską premier Viorică Dăncilă i prezydentem Klaussem Iohannisem. Wśród tematów rozmów znalazły się m.in. polityka unijna, w tym negocjacje budżetowe, rola Rumunii w Inicjatywie Trójmorza oraz Bukareszteńska Dziewiątka.

Wiktor Młynarz

Tegoroczne kwietniowe wybory parlamentarne w Izraelu zakończyły się remisem pomiędzy Likudem, partią premiera Netanjahu, a jego głównym rywalem, Bennym Ganzem i jego liberalną koalicją. Obydwaj rywale zdobyli po 35 miejsc w 120-osobowym Knesecie. Netanjahu liczył, że uda mu się utrzymać władzę dzięki koalicji z małymi prawicowymi i ortodoksyjnymi partiami, które wcześniej już wchodziły w koalicję z Likudem. Tak się jednak nie stało i po raz pierwszy w historii Izraela nie udało się sformować rządu, otwierając tym samym drogę do przedterminowych wyborów.

Opublikowane wczoraj wyniki wskazują, że przyspieszone wybory w niczym nie zmieniły sytuacji. Według nich zarówno Likud, jak i Niebiesko-Biali po raz kolejny zremisowali. Po podliczeniu 97 proc. głosów Izraelska Centralna Komisja Wyborcza ujawniła, że obydwie partie zdobyły po 32 mandaty. Pozostałe kilka procent raczej nie zmieni radykalnie tego wyniku. Oznacza to, że Izrael czeka kolejne trudne negocjacje ws. utworzenia rządu. Zarówno Netanjahu – najdłużej sprawujący obowiązki premiera polityk w historii Izraela – jak i jego rywal Ganz, będą teraz próbowali przekonać do siebie mniejsze partie, aby zdobyć 61 głosów niezbędnych do rządzenia w Knesecie. Rozmowy zapewne zaczną się już dziś, kilkanaście godzin po ogłoszeniu oficjalnych wyników.

W wyborach wzięło udział 30 partii i wygląda na to, że dziesięciu udało się przekroczyć próg. Zdaniem izra-

JEROZOLIMA \ Zapowiadają się długie rozmowy koalicyjne

Status quo po wyborach w Izraelu

Przeprowadzone we wtorek przedterminowe wybory nie przyniosły rozwiązania kryzysu parlamentarnego. Wstępne wyniki wskazują, że partia Likud dotychczasowego premiera Beniamina Netanjahu i koalicja Niebiesko-Białych Benny'ego Gantza osiągnęły podobny wynik.



Zwolennicy partii Likud premiera Beniamina Netanjahu cieszą się po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów. Jednak droga do utworzenia koalicji rządzącej w Knesecie może być długa | fot. Ammar Awad/Reuters

elskich komentatorów kluczowe dla sformowania rządu będzie pozyskanie partii Yisrael Beitenu, prowadzonej przez Awigdora Libermana,

która zdobyła od ośmiu do dziesięciu miejsc. Liberman jest byłym sojusznikiem Netanjahu, ale po poprzednich wyborach zerwał z nim roz-

mowy, ponieważ Netanjahu nie chciał zlikwidować ochrony przed poborem do wojska dla ortodoksyjnych Żydów.

Według izraelskich mediów zarówno Netanjahu, jak i Ganz mają szansę na sformowanie bloków po 56 posłów każdy, przez co Lieberman zdecyduje o tym, kto będzie rządził. On sam podobno chce sformować rząd jedności, w którym znajdą się obie największe partie, ale droga do tego może być bardzo daleka.

W trakcie kampanii Beniamin Netanjahu złożył wiele radykalnych propozycji, które być może pozwolą mu przekonać do siebie izraelskich nacjonalistów. Powtórzył m.in. swoją obietnicę aneksji żydowskich osiedli na Zachodnim Brzegu. Zadeklarował również „nałożenie zwierzchnictwa Izraela” na Dolinę Jordanu, co wywołało furję Palestyńczyków i potępienie ze strony społeczności międzynarodowej. „Znaleźliśmy się w punkcie zwrotnym historii narodu żydowskiego i państwa Izrael” – pisał w trakcie kampanii w swoim felietonie w dzienniku „Maariv”. „Proszę o wasze zaufanie, aby zakończyć historyczne zadanie oraz umocnić na zawsze granice i bezpieczeństwo Izraela” – wskazywał.

Dla odmiany Benny Gantz proponuje rząd zgody narodowej, który ma zredukować coraz większe podziały polityczne w Izraelu. „Koniec z wprowadzaniem podziałów, aby rządzić i dzielić. Zamiast tego szybkie działanie, aby sformować rząd jedności” – zadeklarował Gantz również na łamach gazety „Maariv”. Na razie nie wiadomo, jakie jest stanowisko Gantza wobec planu Netanjahu, dotyczącego aneksji żydowskich osiedli w Dolinie Jordanu. Polityk odrzucił opcję całkowitego wyjścia z Zachodniego Brzegu, ale jak na razie unika konkretnych deklaracji w tym temacie.

Ambasador USA wraca na Białoruś

DYPLOMACJA \ Po blisko 11 latach nieobecności Stany Zjednoczone oraz Białoruś zdecydowały się na przywrócenie swoich ambasadorów w Mińsku i Waszyngtonie. – Jest to jeden ze sposobów na wzmocnienie pozycji Białorusi, której grozi wchłonięcie przez Rosję – mówi „Codziennej” dr Jerzy Targalski.

Podczas wtorkowej wizyty w Mińsku podsekretarz Departamentu Stanu USA ds. politycznych David Hale spotkał się z białoruskim przywódcą Aleksandrem Łukaszenką. W trakcie rozmów prezydent odniósł się m.in. do traktatu INF o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu. Warto przypomnieć, że ze względu na łamanie przez Rosję postanowień tego dokumentu Stany Zjedno-

czne zdecydowały w sierpniu o wypowiedzeniu porozumienia. Taka sytuacja umożliwia dyslokowanie w Europie rakiet o zasięgu nawet do 5,5 tys. km, poprzednio zakazanych przez traktat INF, co niewątpliwie zwiększa ryzyko napięć na kontynencie. Łukaszenka zadeklarował jednak, że na terenie jego kraju nie dojdzie do rozmieszczania tego typu systemów. – Obecnie układ INF jest praktycznie

zdemontowany, ale pojawiły się deklaracje, że również NATO i Rosja nie zamierza umieszczać takich rakiet w Europie – uspokaja prezydent Białorusi. Podczas spotkania poruszono również kwestię wojny na Donbasie. Zdaniem Łukaszenki USA mogłyby efektywnie włączyć się w uregulowanie konfliktu na Ukrainie.

Z kolei amerykański dyplomata poinformował o planie wymiany ambasadorów między

USA a Białorusią, co ma być kolejnym ważnym kierunkiem w normalizacji stosunków pomiędzy tymi krajami. W 2008 r. Waszyngton musiał obniżyć rangę dyplomatyczną na Białorusi poprzez wycofanie z placówki swojego ambasadora. Było to spowodowane pakietem sankcji, jakie USA nałożyły na rząd w Mińsku za represje wobec białoruskiej opozycji.

W ostatnim czasie relacje między USA a Białorusią

zaczęły się normalizować. W sierpniu br. były już doradca Donalda Trumpa ds. bezpieczeństwa John Bolton został przyjęty przez prezydenta Białorusi. Była to pierwsza od ponad 20 lat wizyta tak wysokiego rangą przedstawiciela Białego Domu w Mińsku. – Swoim działaniem USA chcą wzmocnić pozycję Białorusi, aby uniemożliwić wchłonięcie jej przez Rosję. Kolejnym przykładem są rozmowy na temat importu ropy naftowej z USA za pośrednictwem Litwy. Łukaszenka zwraca się do Amerykanów, gdyż chce zachować autonomię wobec Moskwy – uważa dr Jerzy Targalski, ekspert w sprawach międzynarodowych.

.....
Paweł Kryszczak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

WYZWANIA

18

TV/MOTO

19

SPORT

ZNANA DATA WYBORÓW

HISZPANIA \ Premier Pedro Sánchez poinformował, że 10 listopada odbędą się kolejne wybory parlamentarne. To efekt braku większości dla jego socjalistycznego rządu w izbie niższej Kortezów.

fot. Javier Barbancho/Reuters

UKRAIŃSKI IPN BEZ SZEFA

KADRY \ Rząd usunął ze stanowiska prezesa IPN Wołodymyra Wiatrowycza, uważanego za architekta ukraińskiej polityki historycznej i uznawanego w Polsce za apologetę działalności OUN-UPA.

fot. Wikipedia/d

GEOPOLITYKA \ Kto zyskuje na zamieszaniu wokół ropy i Saudów

Putin rozgrywa Zatokę Perską

Nieoczekiwane transakcje na giełdzie w Moskwie na kilka dni przed wydarzeniami w Arabii Saudyjskiej mogą wskazywać, że w Rosji wiadano o planowanym ataku na rafinerię – donoszą zachodnie media. Tymczasem prezydent FR Władimir Putin wbija klin w amerykańsko-saudyjski sojusz zbrojeniowy, proponując Rijadowi rosyjskie uzbrojenie i pójście w ślady Turcji i Iranu. Uderzenia w ten ostatni kraj nie wykluczają Stany Zjednoczone.

Petar Petrović

Zdaniem rosyjskiego eksperta rynku energetycznego Michaiła Krutichuna w kontekście wydarzeń z soboty, kiedy doszło do ataku dronów na saudyjską rafinerię, pojawia się mocny wątek Rosji. – Kilka dni przed atakiem, 11 września, nagle nieoczekiwane zaczęto skupować na moskiewskiej giełdzie za niewysoką cenę kontrakty na ropę. Ich realizacja w ciągu jednego dnia zwiększyła się o 174 proc. Zrobiła to jakaś osoba fizyczna – wskazał ekspert w komentarzu dla francuskiego radia RFI. Jego zdaniem źródłem informacji mogły być kręgi wywiadowcze, które przekazały ją graczom na rynku. – Mogli to być też ludzie, którzy w jakiś sposób brali udział w przygotowaniu tej operacji – przypuszcza Krutichun.

Atak na instalacje naftowe w Bukajk i Churajs, należące do koncernu Aramco i położone na wschodzie Arabii Sau-

dyjskiej, spowodował wstrzymanie produkcji 5,7 mln baryłek ropy dziennie. Jest to ok. połowy całkowitej produkcji koncernu i 5 proc. globalnej podaży. Prezydent Iranu Hasan Rouhani oświadczył wczoraj, że sobotni atak

przeprowadzili sprzymierzeni z Iranem zbrojni rebelianci jemeńscy Huti. – Rijad powinien potraktować to jako ostrzeżenie, że musi zakończyć swój udział w wojnie w Jemenie – wskazał Rouhani. Słowem o odpowiedzialno-

ści Huti przeczą jednak źródła stacji CNN, które podkreślają, że ataku nie dokonano z terenu Jemenu, a prawdopodobnie z jednej z baz w Iranie przy granicy z Irakiem. Także Waszyngton jest przekonany, że to Teheran stoi za atakiem,

dlatego rozważa radykalne kroki odwetowe wobec Iranu. Jak podała wczoraj stacja NBC News, wśród kar, jakie mają spaść na irański reżim, są cyberataki, ataki militarne na irańskie instalacje naftowe i obiekty irańskich Strażników Rewolucji.

Tymczasem w zaogniającą się sytuację w Zatoce Perskiej mocno angażuje się Rosja. Na spotkaniu z przywódcami Iranu i Turcji prezydent FR Władimir Putin zadeklarował, że jest gotów dozbroić Arabię Saudyjską rosyjskimi systemami przeciwlotniczymi. – Przywódcy Arabii Saudyjskiej mogą podjąć mądrą decyzję, tak jak wcześniej zrobiły to Turcja i Iran, kupując odpowiednio systemy rakietowe S-400 i S-300 – powiedział Putin. Odczytano to jako jawną drwinę z Waszyngtonu, czyli najważniejszego partnera zbrojeniowego Rijadu.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



Putin chce przeciągnąć saudyjskie władze na swoją stronę | fot. POOL New/Reuters

Ukraiński więzień polityczny dziękuje Polakom

KIJÓW \ Pawło Hryb, były ukraiński więzień w Rosji, który został uwolniony w wyniku ostatniej wymiany między Rosją a Ukrainą, powiedział, że zawdzięcza swoją wolność m.in. wsparciu ze strony polskich władz. – Polska pomaga walczyć o ludzi, którzy zostali nielegalnie i bez przyczyn uwięzieni – wyjaśnia 21-letni mężczyzna.

Rosja i Ukraina przeprowadziły 7 września wymianę osób skazanych i aresztowanych w obu krajach. Objęła ona 70 osób, po 35 po każdej ze stron. Wśród zwolnionych Ukraińców jest m.in. filmowiec Ołeh Sencow, 24 ukraińskich marynarzy aresztowanych przez siły rosyjskie po zbrojnym incydencie na Morzu Czarnym z listopada ub.r. oraz najmłodszy z więźniów politycznych: Pawło Hryb, który w marcu br. został skazany przez sąd w Rostowie nad Donem na sześć lat kolonii karnej.

O uwolnienie 21-letniego Hryba apelował m.in. resort polskiej dyplomacji, który po ogłoszeniu wyroku opublikował oświadczenie z kategorycznym żądaniem uwolnienia więźnia. Podkreślono wówczas, że proces Hryba miał pokazowy charakter i stano-

wi kolejny przypadek zaangażowania rosyjskiego sądownictwa w szersze agresywne działania Moskwy w Europie. Wskazano również, że mężczyzna cierpi na poważne problemy zdrowotne, a w rosyjskim więzieniu nie ma zapewnionej odpowiedniej opieki medycznej. – Jestem wdzięczny wszystkim, którzy mnie wspierali. Bez waszej pomocy nie wróciłbym z niewoli. Polska pomaga walczyć o ludzi, którzy zostali nielegalnie i bez przyczyn uwięzieni. Dziś są to obywatele Ukrainy, jutro, być może, również obywatele Unii Europejskiej – powiedział Hryb, który po powrocie do ojczyzny przebywa w jednej z klinik pod Kijowem. – Dziękuję za to, że mój ojciec był zapraszany na wydarzenia ambasady Polski na Ukrainie. Wiem też, że dzięki pol-

skim eurodeputowanym pojechał do europarlamentu, by opowiadać o moim porwaniu i uwięzieniu – dodał 21-latek. Jego ojciec Ihor Hryb w maju br. wziął udział w wydarzeniu „Ludzkie koszty rosyjskiej agresji na Ukrainę”, zorganizowanym przez europosłów PiS Annę Fotygę i Kosmę Złotowskiego przy wsparciu byłego ambasadora RP w Kijowie Jana Piekło.

Najmłodszy z ukraińskich więźniów politycznych wspomina, że gdy był w zakładzie karnym, otrzymywał listy z Polski. – Najbardziej spodobała mi się pocztówka z Krakowa, na której było widać Rynek Główny. Teraz chciałbym sam odwiedzić Polskę, kraj, który tak mnie wspierał – wyjaśnia Hryb.

(kw, Niezależna.pl., PAP)

Ewakuacja polskich turystów w Malezji

AZJA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA \ Ze względu na pożar w kompleksie hotelowym Berjaya na malezyjskiej wyspie Tioman doszło wczoraj do ewakuacji 34 polskich turystów. Nikomu nic się nie stało. Turyści zostali przeniesieni do innego hotelu.

W kompleksie hotelowym Berjaya na popularnej wśród turystów małej malezyjskiej wyspie Tioman, leżącej przy wschodnim wybrzeżu Malezji kontynentalnej, wybuchł wczoraj nad ranem pożar. Zapaliły się jedna z restauracji i dwa domki. Pożar wybuchł prawdopodobnie w pokoju, w którym przechowywano butle z gazem. Malezyjska anglojęzyczna gazeta „New Straits Times” podała na swojej stronie internetowej, powołując się na straż pożarną, że domki, które stanęły w ogniu i w których mieściło się osiem pokoi, całkowicie spłonęły. Akcja gaśnicza trwała kilka godzin.

Z hotelu natychmiast ewakuowano turystów. Wśród nich było 34 Polaków. Biuro podróży, z którym podróżowali Polacy, poinformowało

wczoraj, że w trakcie akcji gaśniczej jego klienci przebywali na plaży. Następnie przeniesiono ich do hotelu o podobnym standardzie.

Do sprawy pożaru w malezyjskim hotelu odniosło się wczoraj także polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wskazano, że resort nie otrzymał żadnych informacji o możliwych poszkodowanych lub rannych. „Służba konsularna monitoruje sytuację. Żaden z obywateli nie zgłosił się do konsula” – podkreślono.

Malezja to bardzo popularny kierunek wycieczek. Co roku na wypoczynek wybiera się tam kilka tysięcy Polaków. W stolicy kraju, Kuala Lumpur, znajduje się także Ambasada RP.

(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

WYZWANIA

18

TV/MOTO

19

SPORT



fot. Wikipedia/d

ROŚNIE PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ Z OZE

ENERGETYKA \ Produkcja energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii w lipcu 2019 r. wyniosła w Polsce ponad 1,7 TWh, wobec 1,4 TWh rok wcześniej, co stanowiło wzrost o 24 proc. Udział OZE w produkcji energii wzrósł z 12,9 proc. w czerwcu 2019 r. do 13,4 proc. w lipcu br.

SUROWCE \ Dostawy ropy są zabezpieczone, a kierunki dostaw zdywersyfikowane

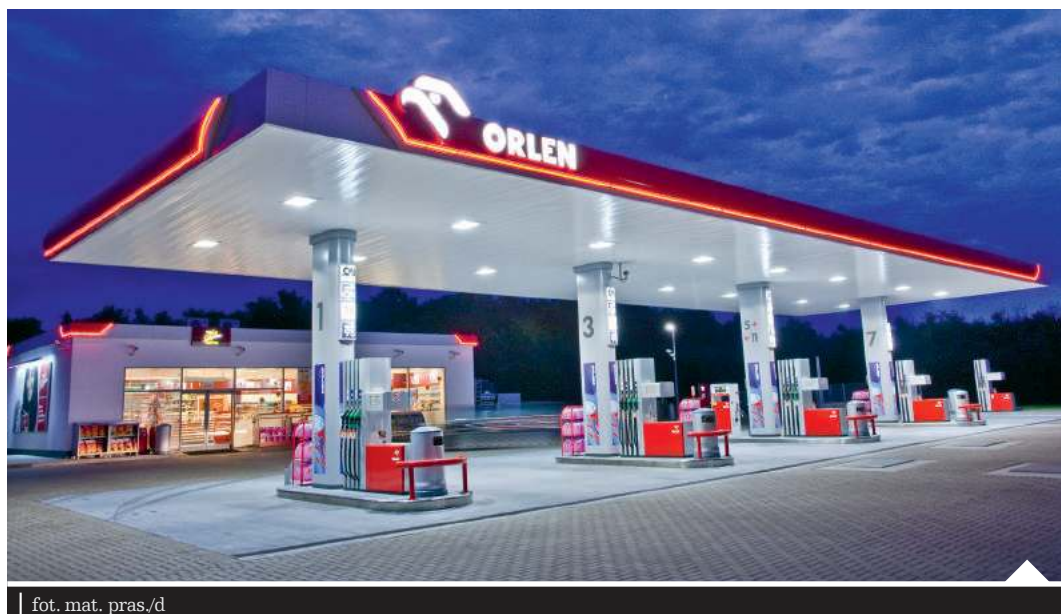
Orlen zapewnia, że paliwa nie zdrożeją

PKN Orlen zareagował na zapowiedzi analityków, według których w związku z atakiem na instalacje naftowe w Arabii Saudyjskiej wzrosną w Polsce ceny paliw. – Dostawy ropy do naszej rafinerii są bezpieczne i nie oczekujemy wzrostu cen paliw w krótkim okresie – poinformował koncern.

Jan Kamieniecki

S tale monitorujemy sytuację na rynkach ropy, także w kontekście ostatnich wydarzeń w Arabii Saudyjskiej. Jest jeszcze za wcześnie, aby jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu przełożą się one na rynek ropy w nadchodzących miesiącach – podkreśla PKN Orlen. – Obecne informacje o atakach na saudyjskie instalacje rafineryjne nie stanowią ryzyka zmian struktury zaopatrzenia w paliwo na polskim rynku i w najbliższej przyszłości nie powinny wpływać na ceny – ocenia spółka.

PKN Orlen przypominał, że dysponuje długoterminową umową z saudyjskim dostawcą Saudi Aramco na dostawy 300 tys. ton ropy co miesiąc. Koncern ma także otrzymać do 800 tys. ton ropy naftowej od saudyjskiej firmy Aramco Pro-



fot. mat. pras./d

ducts Trading w sześciu dostawach spotowych od maja do października. – Jesteśmy w stałym kontakcie z Saudi Aramco.

Dostawy do rafinerii Grupy Orlen są zabezpieczone, a kierunki dostaw zdywer-

syfikowane – ogłosiło biuro prasowe Orlenu. – Kolejny ładunek ropy dla PKN Orlen przybędzie do Polski z Nigerii pod koniec września. Wkrótce poinformujemy o kolejnych dostawach z innych kierunków – wy-

ka z odpowiedzi nadesłanej Agencji Reutera przez biuro prasowe polskiej spółki.

Obecnie dostawy ropy naftowej do rafinerii Orlenu w Polsce, Czechach i na Litwie w około 40 proc. pochodzą z alternatywnych

kierunków. Sama rafineria w Płocku otrzymuje około 1,4 mln ton ropy miesięcznie, z czego 700 tys. ton, a więc połowa, pochodzi ze źródeł innych niż rosyjskie, w tym 300 tys. ton z Arabii Saudyjskiej.

Polski koncern jeszcze do niedawna pozyskiwał ropę prawie wyłącznie z Rosji. Kilka lat temu Orlen zaczął dywersyfikować źródła i kierunki dostaw, aby zmniejszyć zależność od rosyjskiego surowca. To pomogło utrzymać pracę rafinerii należących do polskiego koncernu na niezmiennym poziomie, kiedy w kwietniu br. dostawy ropy z kierunku wschodniego zostały wstrzymane. Wówczas powodem trwającej 46 dni przerwy w dostawach ropy rurociągiem „Przyjaźń” było wysokie stężenie poziomu chlorków w przesyłanym z Rosji surowcu.

(PAP)

Nowa strategia rozwoju regionów

POLITYKA REGIONALNA \ Głównym założeniem przyjętej przez rząd Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2030 jest odejście od dotychczasowej polityki regionalnej, która wspierała głównie największe miasta.

Chcemy zniwelować różnice gospodarcze między regionami Polski. Chcemy w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać potencjał ośrodków różnej wielkości, o różnym znaczeniu i pełnionych funkcjach – powiedział Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju, po posiedzeniu Rady Ministrów, na którym przyjęto strategię.

Jej realizacja ma doprowadzić m.in. do zwiększenia spójności rozwoju kraju, wzmocnienia regionalnych przewag konkurencyjnych oraz podniesienia jakości zarządzania i wdrażania polityk ukierunkowanych terytorialnie. Strategia identyfikuje cele polityki regionalnej i działania, jakie dla ich osiągnięcia powinien podjąć rząd, samorząd terytorialny oraz pozostałe podmioty uczestniczące w realizacji tej polityki – wynika z komuni-

katu przekazanego przez resort inwestycji i rozwoju.

Szczególne pomoce ma trafić do czterech typów obszarów, które zdefiniowano jako obszary strategicznej interwencji. Zaliczono do nich skupiska gmin wiejskich i powiązane z nimi funkcjonalnie małe miasta poniżej 20 tys. mieszkańców o największej koncentracji problemów rozwojowych i w największym stopniu zagrożone trwałą marginalizacją. Występują one głównie w pasie północnej i wschodniej części kraju.

Obszarami szczególnego zainteresowania i wsparcia będą też średnie miasta tracące funkcje społeczno-gospodarcze. Cechuje je regres w rozwoju oraz utrata funkcji społeczno-gospodarczych i administracyjnych, odpływ ludności (zwłaszcza wykształconej w wieku produkcyjnym) do dużych ośrodków, upadek

tradycyjnych lokalnych przemysłów, starzejące się społeczeństwo zmieniające popyt na niektóre usługi, jak również niedopasowanie popytu i podaży na rynku pracy.

Problemem tych obszarów jest niezadowalająca dostępność terytorialna, w tym niedostateczne powiązania transportowe z innymi miastami i z obszarem funkcjonalnym. Za obszary strategicznej interwencji uznano też wschodnią Polskę oraz Śląsk.

Zidentyfikowane w Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego obszary interwencji zostaną uwzględnione w krajowych i regionalnych strategiach m.in. poprzez wskazanie dedykowanych im działań. W programach zostaną zapisane preferencje dla tych obszarów oraz powstaną programy skierowane tylko do nich.

Andrzej Ratajczyk

Suchy port wielką szansą dla Bydgoszczy

ROZWÓJ \ W Emilianowie koło Bydgoszczy powstanie suchy port – nowoczesny węzeł przeładunkowy kolejowo-drogowy dla polskich portów. Inwestycja daje wielką szansę rozwoju dla województwa kujawsko-pomorskiego. Przedsięwzięcie ma być też uznane za strategiczne dla kraju.

W ciągu roku ma powstać spółka, która będzie koordynować budowę nowoczesnego węzła przeładunkowego, będącego zapleczem dla polskich portów. Porozumienie w tej sprawie podpisali wojewoda kujawsko-pomorski, PKP SA, PKP Cargo, Port Gdynia, Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i gmina Nowa Wieś Wielka.

Podpisanie porozumienia ma umożliwić złożenie wniosku o uznanie tego przedsięwzięcia za rządową inwestycję strategiczną, aby ułatwić pozyskiwanie środków finansowych. Źródłem finansowania mają być przede wszystkim fundusze unijne. Pozyskanie ich będzie jednym z priorytetów Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju na najbliższe miesiące.

Utworzenie tzw. suchego portu w głębi kraju, ale w sto-

sunkowo bliskiej odległości od wybrzeża jest pomysłem bydgoskich posłów, którym zainteresowały się władze trójmiejskich portów. Zdolność przeładunkowa nadmorskich terminali jest coraz mniejsza, dlatego utworzenie platformy intermodalnej – węzła umożliwiającego przeładunek kontenerów z jednego środka transportu na inny, np. z pociągu na ciężarówkę, które jednocześnie można przewozić za pośrednictwem statku – ma odciążyć polskie porty. Atutami bydgoskiej lokalizacji jest nie tylko przebieg linii kolejowych z portów trójmiejskich na Śląsk, lecz także planowane inwestycje drogowe S5, S10, a także bliskie położenie Bydgoskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego, portu lotniczego i portu na Wiśle.

(LUS, PAP)



125 TYS. CHORWATÓW MA SZANSĘ NA ODSZKODOWANIE W ZWIĄZKU Z KREDYTEM FRANKOWYM

FRANKOWICZE \ Chorwacki Sąd Najwyższy oddalił wniosek banków o rewizję wyroku wydanego przez sąd niższej instancji, zgodnie z którym banki naruszyły prawa klientów, ponieważ nie poinformowały ich właściwie o ryzyku związanym z kredytami we frankach. Sąd nakazał wówczas bankom przewalutowanie kredytów na chorwackie kuny po kursie, który obowiązywał, gdy pożyczki były zaciągane, i zastosowanie stałej stopy procentowej.

GOSP.

9

POLITYKA SPOŁECZNA \ Najniższe emerytury i renty będą waloryzowane kwotowo

Dobra zmiana dla osób w wieku 75+

W sprawie osób w wieku 75+ dzisiaj leży na stole wielka zmiana systemowa – tak Paweł Mucha, wiceszef kancelarii prezydenta, skomentował zapowiedź PiS o zmianie systemu waloryzacji najniższych rent i emerytur. Będą one waloryzowane kwotowo, a nie procentowo, a minimalna waloryzacja nie będzie niższa niż 70 zł.

Jan Kamieniecki

W sprawie osób w wieku 75+ dzisiaj leży na stole wielka zmiana systemowa, przygotowana przez Narodową Radę Rozwoju. Jestem przekonany, że będzie to zmiana, po której będziemy mogli powiedzieć, że opieka nad seniorami jest na odpowiednim poziomie – powiedział Paweł Mucha w TVP1, w programie „Kwadrans polityczny”, zapytany o sytuację najstarszych osób.



Poprawa sytuacji najstarszych seniorów to priorytet rządu PiS | fot. Pixabay/d

W opublikowanym w sobotę programie PiS pojawiła się zapowiedź m.in. nowego systemu waloryzacji rent i emerytur. „Zmodyfikujemy system waloryzacji najniższych emerytur i rent. Emeryci i renciści o najniższych świadczeniach otrzymają waloryzację kwotową, żeby najniższe świadczenia rosły jak najszybciej. Minimalna

coroczna procentowa waloryzacja emerytur i rent nie może być niższa niż 70 zł” – napisano w programie rządzącej partii.

Paweł Mucha podkreślił, że prezydent Andrzej Duda mocno wspiera działania zmierzające do poprawy sytuacji seniorów. – Z jednej strony prezydent mówi wprost, że pensje powinny

być godne, a emerytury odpowiednie. Z drugiej strony zaangażował się w to, by doprowadzić do zmiany systemowej, dzięki której osoby starsze nie będą wykluczone – podkreślił prezydencki minister.

Jak zaznaczył Mucha, musimy mieć świadomość tego, że żyjemy coraz dłużej, mamy pokolenie wyżu, uro-

dzone po II wojnie światowej, które wchodzi w wiek 75+. – Chcielibyśmy, żeby te osoby były jak najdłużej aktywne, żeby były zdrowe, żeby miały odpowiednią pomoc medyczną i wsparcie, by mogły funkcjonować w swoich rodzinach, w środowisku domowym – podkreślił minister.

W dotychczasowym systemie, przy obecnych prognozach dotyczących inflacji i wzrostu płac, w 2020 r. emeryt pobierający 1500 zł brutto świadczenia dostałby 48 zł podwyżki, a osoba pobierająca 1700 zł – 55 zł brutto więcej. Po zmianach obie te osoby dostaną o 70 zł brutto więcej, bo taka będzie najniższa podwyżka. Obecnie emerytura rośnie wszystkim o taki sam procent. W efekcie biedny emeryt dostaje brutto np. 40 zł podwyżki, a bogaty – 160 zł. Plan PiS przewiduje, że bogaci zachowają zasady waloryzacji, a biedni zyskają gwarancję kwotowego minimum w wysokości 70 zł brutto.

Ministerstwo wspiera nowoczesne górnictwo

INNOWACJE \ Zwiększenie wykorzystania metanu oraz zgazowanie węgla to jedno z najważniejszych kierunków rozwoju nowoczesnego górnictwa w Polsce – podkreślił w Katowicach wiceminister energii Adam Gawęda. Obiecujące są zwłaszcza projekty Enei, Polskiej Grupy Górniczej, PGNiG i JSW.

Wiceminister ocenił, że już wkrótce będzie możliwe wprowadzenie wybranych technologii do praktyki przemysłowej. Jednym z przykładów jest analizowany przez Eneę projekt budowy w pobliżu kopalni Bogdanka elektrowni zasilanej gazem użytym w procesie zgazowania węgla. Ewentualna decyzja o realizacji inwestycji sprawi, że powstanie nowy rynek dla węgla kamiennego, co przyczyni się do zwiększenia niezależności energetycznej polskiej gospodarki.

LW Bogdanka to najnowocześniejsza i najbardziej efektywna kopalnia węgla kamiennego w Polsce, będąca częścią Grupy Enea, jednego z liderów polskiego rynku energetycznego. Spółka stawia na ekologię. Na początku września Enea Elektrownia Połaniec podpisała umowę z GE Power i Stal-Systems na modernizację elektrofili-

trów sześciu bloków energetycznych.

– Dzięki tej inwestycji Elektrownia Połaniec będzie dostosowana do konkluzji BAT (dyrektyw UE wprowadzających restrykcyjne wymagania, w szczególności w zakresie dopuszczalnych wielkości emitowanych zanieczyszczeń – przyp. red.), co jest dowodem na to, że z wielką odpowiedzialnością podchodzimy do kwestii ochrony środowiska naturalnego – powiedział Lech Żak, prezes Enei Połaniec.

Jak podkreśla wiceminister Gawęda, obecne nowe bloki energetyczne, np. w Elektrowni Opole mają wysoką sprawność energetyczną, niemal nie emitują pyłów oraz tlenków siarki i azotu, a także emitują znacząco mniej dwutlenku węgla od starych jednostek.

Jak dodał wiceminister, Enea jest dość daleko w pro-

cesie pozyskania technologii zgazowania węgla. – Są zaplanowane wizyty w Japonii, bo Japończycy są już bardzo zaawansowani, zrealizowali jedną elektrownię wykorzystującą zgazowanie węgla, a dwie są w trakcie budowy. W związku z tym skorzystanie z tych rozwiązań jest bardzo ważne – powiedział Gawęda.

Projekt oparty na zgazowaniu węgla rozważa Polska Grupa Górnicza. W tym przypadku uzyskany z węgla gaz syntezowy miałby posłużyć na potrzeby produkcji metanolu. PGG jest też zaangażowana w projekt Geo-Metan prowadzony przez PGNiG. Gawęda podkreślił, że warto lepiej wykorzystać metan z odmetanowania czynnych kopalń. Obiecujące są też projekty, zakładające użycie gazu koksowniczego do produkcji wodoru, które prowadzi JSW.

.....
Mariusz Andrzej Urbanek

Pieniędzy i pracy wciąż przybywa

STATYSTYKA \ Wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu wzrosło o 6,8 proc., a zatrudnienie zwiększyło się o 2,6 proc. – podał w środę GUS. – Z kolei we wrześniu odnotowano poprawę zarówno obecnych, jak i przyszłych nastrojów konsumenckich w stosunku do sierpnia – dodał urząd.

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu 2019 r. wyniosło 5125,26 zł, co oznacza wzrost o 6,8 proc. w ujęciu rocznym. Natomiast zatrudnienie w tym sektorze wzrosło o 2,6 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. – Dane GUS o zatrudnieniu potwierdzają wyhamowanie trendu wzrostowego, a dane o płacach świadczą o wygasaniu presji płacowej – komentują ekonomiści Pekao.

W podobnym tonie wypowiadają się analitycy ING. – Dynamika płac w sierpniu 2019 r. w sektorze przedsiębiorstw spadła zgodnie z prognozami i w dalszej perspektywie będzie maleć. Słabnąć też będzie wzrost zatrudnienia – oceniają. Dodają jednak, że impulsem, który podniesie dynamikę wzrostu płac na początku

2020 r., będzie podwyżka płacy minimalnej.

Dane GUS świadczą o tym, że wielkość płac i liczba miejsc pracy – choć nieco wolniej – wciąż w Polsce rosną. To oznacza, że kondycja naszej gospodarki wciąż jest dobra, lepsza niż w innych krajach UE, zwłaszcza w strefie euro. Ponadto we wrześniu następuje poprawa nastrojów konsumenckich w stosunku do sierpnia.

– Nasza gospodarka rozwija się dzięki temu, że mamy złotówkę, że nie zrealizowaliśmy planu Donalda Tuska, który w 2009 r. w Krynicy-Zdroju mówił, że wprowadzimy euro w 2011 r. W jakim miejscu byłaby dziś Polska, gdybyśmy euro wprowadzili? – powiedział wczoraj w radiowej Jedynce marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

.....
(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

WYZWANIA

18

TV/MOTO

19

SPORT

ROZMAITOŚCI \ Komisja Nadzoru Finansowego zasugerowała, że niektóre banki powinny zwiększyć swoje współczynniki kapitałowe. W grupie banków komercyjnych 26 podmiotów zanotowało w ubiegłym roku zysk netto (łącznie) na poziomie 14,7 mld zł, ale sześć podmiotów wygenerowało stratę o wartości 2,5 mld zł.

Stabilne przedpołudnie w Europie

GIEŁDA \ Europa w oczekiwaniu na decyzję z Atlantyku. Na GPW również spokojna atmosfera. WIG20 blisko 2200 pkt. Mocny wzrost Play. Na plusie PKN oraz Dino PL. Dobre dane z krajowego rynku pracy.

Rafał Grodowski

Wtorek przyniósł znaczące osłabienie na warszawskim parkiecie. WIG20 tracił od początku zmagania, kończąc dzień ponadprocentowym spadkiem i wynikiem poniżej 2200 punktów. Mocno straciły górnictwo, sektor paliwowy, a także banki. W elicie jedynie cztery firmy zyskały na wartości, a najwięcej, bo ponad 3,1 proc., zyskały akcje PGE. Bardzo słabo zaprezentowały się KGHM i PKN Orlen tracące po 2,45 proc.. Notowaniom nie towarzyszyły żadne krajowe dane, a obroty na parkiecie wyniosły ponad 850 mln zł.

Europa to lepszy wynik, choć trudno było mówić o jednolitym obrazie sesji. DAX30 stracił symbolicznie, a ponad 0,2 proc. zyskały indeksy w Paryżu i Amsterdamie. Wskaźniki ZEW dla Europy i Niemiec były ujemne, ale i tak wynik był lepszy niż oczekiwania analityków.

USA zamknęły dzień symbolicznymi zmianami indeksów na obu parkietach. Na Wall Street nieznaczne spadki zanotowały dwa naftowe koncerny – Chevron i Exxon Mobile. Indeks DJIA zyskał 0,13 proc., a lepszy wynik zanotował wskaźnik Composite z rynku Nasdaq.

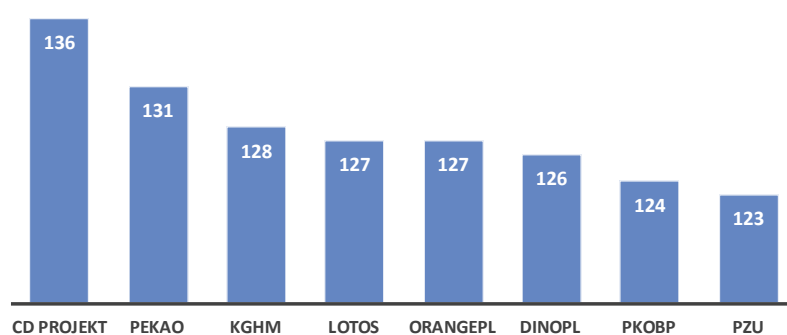
W środowy poranek nastąpiła publikacja danych o japońskim bilansie handlowym. Sierpień przyniósł deficyt, jednak był on wyraźnie mniejszy niż prognozy analityków. Czy pomogło to notowaniom? Trudno powiedzieć, bo po godz. 7 indeks był na niewielkim minusie i podobnie zakończył zmagania. Znacznie lepiej prezentowały się parkiety w Seulu i w Szanghaju. Indeks China A50 zamknął dzień wzrostem o 0,8 proc.

Europa notowania rozpoczęła bez istotnych danych ekonomicznych. Początek zmagania to podobnie jak i dzień wcześniej przewaga czerwonego koloru. WIG20 po kwadransie zniżkował ponad 0,1 proc., a jedynie nieznacznie ciekawsze wyniki notowały wskaźniki na zachodzie kontynentu.

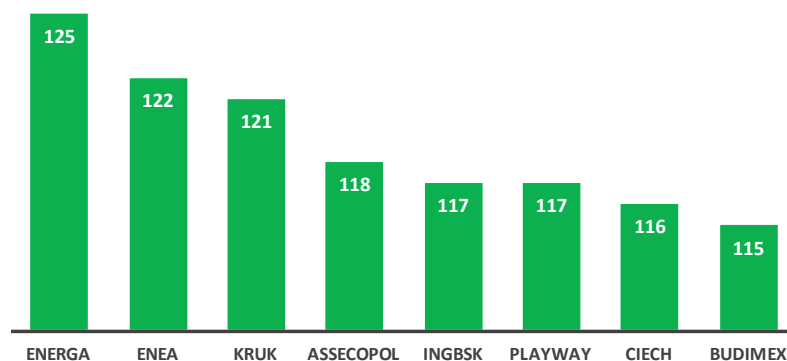
Na GPW udany początek dnia miały walory Orlenu i Dino PL zyskujące powyżej 1 proc. Indeks po półgodzinie gry tracił mniej niż 0,1 proc., co wskazywało, że podobnie jak i na innych parkietach początek dnia był bardzo spokojny.

O godz. 10 podano bardzo istotne dane dla naszej gospodarki. Wynagrodzenia w sierpniu wzrosły o 6,8 proc. w ujęciu rocznym, a zatrudnienie zanotowało nieco mniejszą niż miesiąc wcześniej dynamikę.

Liczba wzrostowych sesji na przestrzeni 12 miesięcy
WIG20



Liczba wzrostowych sesji na przestrzeni 12 miesięcy
mWIG40



kę. Rynek zareagował tym razem od razu i kwadrans po godz. 10 WIG20 pokonał 2200 punktów. Wpływ na umocnienie miała także poprawa na innych parkietach, bo po godz. 10 indeksy w zdecydowanej większości podświetlone były na zielono.

Warszawskie umocnienie było widoczne w grupie średnich spółek, gdzie godz. 10 była przerwaniem spadkowego kierunku. Wskaźnik mWIG40 zyskiwał mniej niż 0,3 proc., a spory wpływ na taki obraz miały notowania Grupy Azoty, Assecopolu i spółki Kernel.

Kolejne minuty umocniły indeks WIG, który przy niezłych jak na 90 minut gry obrotach (ponad 150 mln zł) zyskiwał przeszło 0,25 proc., umacniając się powyżej wartości 58 tys. pkt.

Informacje ze spółek nie były zbyt bogate i nawet niezbyt optymistyczne wiadomości dla Elbudowy czy Ciechu nie miały wpływu na notowania tych podmiotów. WIG20 o godz. 11 notował wzrost o 0,4 proc., utrzymując 2200 pkt.

Europa prezentowała się słabiej, a skala wahań także nie była zbyt duża. W grupie 110 firm tworzących trzy główne indeksy Eurolandu prawie 70 zyskiwało na warto-

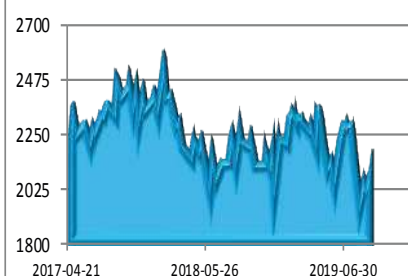
ści, co jednak wiązało się z dobrym wynikiem parkietu w Mediolanie, gdzie Mibtel umacniał się o ponad 0,5 proc. Obraz przedpołudnia dla Paryża i Frankfurtu był zdecydowanie spokojniejszy.

W południe WIG20 zyskiwał ponad 0,2 proc., walcząc ze zmiennym szczęściem o utrzymanie wartości 2200 punktów. Ruch indeksu był jednak dość spokojny, co wskazywało na spokojną atmosferę. W elicie mocny wzrost utrzymały walory Play, Dino PL oraz Orlenu. Osłabienie notowało LPP, dla którego nie było ono zbyt znaczące po mocnych wcześniejszych wzrostach. W drugim segmencie, gdzie indeks także notował wzrost, najwięcej, bo ponad 2 proc., traciły akcje Banku Millennium.

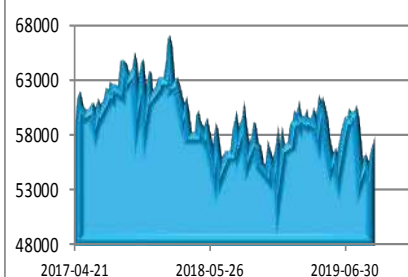
Europa także nie zmieniła swojej historii i w południe obraz rynku był wyjątkowo spokojny. Analitycy wiązali to nie tylko z brakiem danych, ale przede wszystkim z oczekiwaniem na wieczorne informacje bardzo istotne dla rynku walutowego, segmentu obligacji, a w konsekwencji giełdowych parkietów...

Materiały przygotowane
przez NXF

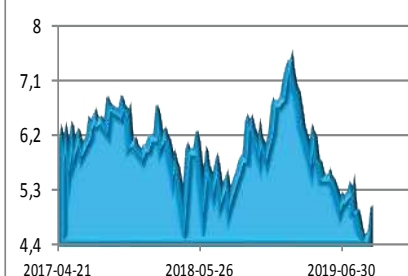
WIG20



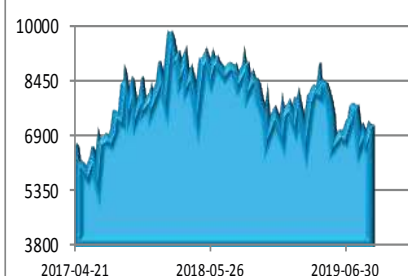
WIG



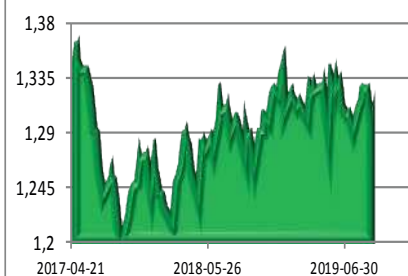
PGNiG



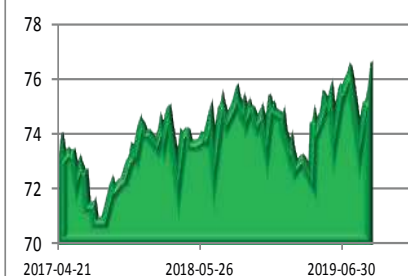
LPP



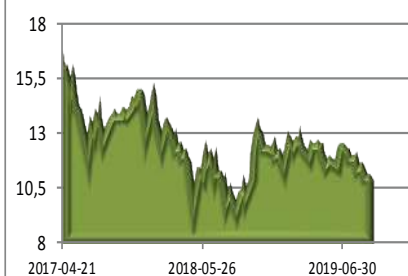
USD/CAD



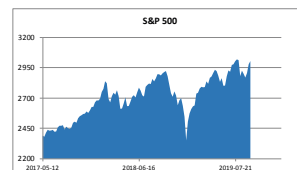
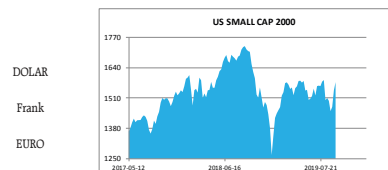
PLN/HUF



CUKIER



↑ 0,99546	0,24%	USDCHF	↓ 17,945	-1,07%	SREBRO	↑ 7329,4	0,12%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 108,227	0,10%	USDJPY	↓ 1510,15	-0,21%	ZŁOTO	↓ 21960,7	-0,18%	NIKKEI		
↓ 1,24646	-0,29%	GBPUSD	↓ 261,5	-0,46%	MIEDŹ	↑ 12380,1	0,06%	DAX	3,9322	-0,23%
↓ 1,10491	-0,20%	EURUSD	↓ 64,02	-0,82%	ROPA	↑ 27110,8	0,13%	DJIA	3,9499	-0,38%
					BRENT			POPZEDNI	4,3419	0,02%



Ropa znowu na minusie

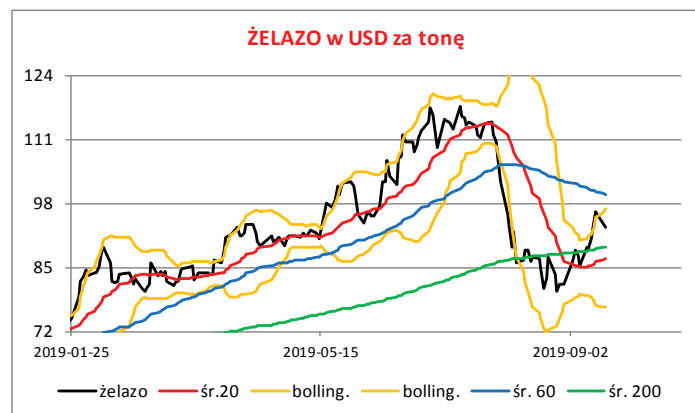
SUROWCE \ Wtorek to silna przecena ropy, wczoraj znacznie spokojniej. W południe segment metali przemysłowych i szlachetnych na minusie. Brak znaczących danych ekonomicznych. Arabia Saudyjska uspokaja importerów.

Rafał Grodowski

Poniedziałek przejdzie do historii światowej gospodarki. Ropa naftowa zdrożała o ponad 14 proc., co w czasach obaw o spowolnienie gospodarki jest czymś szokującym. Umocnienie to efekt ataku na saudyjską rafinerię, który mocno osłabi światową podaż (analitycy mówią o ograniczeniu saudyjskiej produkcji nawet o 50 proc.).

Wtorek, choć przedpołudnie na to nie wskazywało, przyniósł odregowanie ropy naftowej. Paliwo tuż przed godz. 17 traciło ponad 6 proc., co wyraźnie wskazywało, że gwałtowny wzrost z poniedziałku ma w dużej mierze emocjonalne podłoże. Spokojnie przebiegały notowania metali szlachetnych. Również miedź nie notowała znaczącej zmiany, tracąc o godz. 17 mniej niż 0,5 proc. i zamykając dzień z podobnym wynikiem.

Pod koniec dnia ropa znowu zaczęła drożeć, ale czerwono-



ny kolor dominował do końca dnia. Wtedy to spadek gatunku brent wynosił 6,48 proc., utrzymując kurs bliski 65 dol. za baryłkę.

Środowy poranek to czas oczekiwania na posiedzenie FOMC. Oczywiście do wieczornej decyzji było sporo czasu, ale tuż po godz. 7 zmiany kursów na rynku były jedynie symboliczne. Złoto kosztowało 1 510 dol., a ropa drożała o mniej niż 0,1 proc. Trudno powiedzieć, jaki wpływ miały na to wtorko-

we dane o symbolicznie rosnących zapasach w USA.

Otwarcie na europejskich parkietach nie miało raczej dużego wpływu na rynkowe notowania. Ropa zyskiwała co prawda 0,4 proc., ale ruch w górę rozpoczął się po godz. 8 i, jak się okazało, nie był zbyt trwały. Złoto traciło 0,3 proc., a mocniejsze osłabienie notowały platyna i srebro. Jednak złoto poruszało się w horyzontalnym trendzie, a skala zmian srebra również nie była zbyt znacząca.

Segment metali przemysłowych, wrażliwy na relacje USA i Chin, o poranku notował osłabienie. Traciły miedź, cynk, ołów i aluminium, dla którego pokonanie 1 800 dol. okazało się jedynie chwilowe. Od poniedziałkowego popołudnia aluminium znajdowało się już poniżej tego kursu, a wczoraj tuż po godz. 9 notowało odczyt 1 785 dol. za tonę. Wzrost notował za to nikiel, jednak tu także dystans do wartości 18 tys. dol. był zbyt duży. Metal zyskiwał przed godz. 10, jednak trzy poprzednie notowania zakończyły się spadkami i kurs tylko nieznacznie przekraczał 17 tys. dol.

Przed południem na rynku nie działo się nic szczególnego. Miedź traciła ponad 0,5 proc., a obniżka ropy była niewiele mniejsza. Teoretycznie wahania paliwa były istotne, bo wynosiły ponad 90 centów, jednak na tle wydarzeń poniedziałkowych i wtorkowych były zdecydowanie mniejsze. Na rynku nie pojawiły się żadne nowe

informacje poza powtarzany mi sugestiami, że za sobotni atak odpowiada Iran. Saudyjskie władze zasugerowały za razem, że poziom produkcji nie ulegnie znaczącemu zmniejszeniu, choć zaatakowana rafineria Abqaiq produkowała dziennie 5 mln baryłek paliwa. Inaczej niż ropa prezentował się gaz ziemny. Surowiec drożał o prawie 1 proc., testując podobnie jak i we wtorek poziom 2,7 dol. Ostatnie dwa tygodnie przyniosły umocnienie gazu o prawie 10 proc., jednak obraz notowań był zdecydowanie spokojniejszy niż przypadku ropy naftowej.

W drugą część dnia rynek wchodził dość spokojnie, co analitycy wiązali nie tylko z brakiem danych, lecz także z oczekiwaniem na wieczorne posiedzenie FOMC. Czynnikiem, który stabilizował ceny (wyrażone w dolarach) było także przedpołudniowe umocnienie waluty amerykańskiej (w relacji do euro, juana czy jena), co niejako osłabiało wydzźwięk spadków nie tylko ropy (tracącej już ponad 0,8 proc.), lecz także metali szlachetnych czy przemysłowych, gdzie przed południem również przeważał czerwony kolor. Wyjątkiem był jedynie zyskujący na wartości nikiel...

Polacy rozpoczynają już przedświąteczne zakupy

HANDEL \ Kupowanie świątecznych prezentów Polacy rozpoczynają już we wrześniu. Średnia kwota, którą w tym roku wydadzą na upominki, przekroczy 1,5 tys. zł. Z najnowszego badania Mastercard wynika też, że 7 na 10 konsumentów kupi prezenty w internecie.

Chociaż do świąt Bożego Narodzenia pozostały jeszcze ponad trzy miesiące, dla niektórych jest to odpowiedni moment, aby myśleć już o świątecznych prezentach. 6 proc. ankietowanych pierwsze upominki kupuje już we wrześniu, 9 proc. – w październiku. Listopad to już prawdziwy boom zakupowy – 35 proc. z nas rusza wtedy na zakupowe łowy.

Z kolei 11 proc. konsumentów robi zakupy na ostatnią chwilę – w weekend przed świętami lub wręcz w samą Wigilię. Wcześniejsze zakupy upominków wiążą się z możliwością skorzystania z atrakcyjnych ofert oraz rozłożenia wydatków w czasie. Te dwie odpowiedzi wskazało po 60 proc. badanych. Według 41 proc., kupując wcześniej, można więcej zaoszczędzić. Z kolei 40 proc. obawia się wyprzedania wszystkich zapasów.

Na popularności zyskują prezenty niematerialne: vouchery do spa, bilety na wakacje, koncerty, do kina i teatru lub na wydarzenia sportowe. Połowa ankietowanych uznaje, że takie upominki są bardziej osobiste. Poza tym dają one możliwość zrobienia czegoś wspólnie z naszymi bliskimi lub obdarowanymi.

W poszukiwaniu upominków nieoceniony okazuje się internet. W ten sposób prezenty kupuje 72 proc. kobiet i 68 proc. mężczyzn. 51 proc. ankietowanych preferuje dokonywanie e-zakupów na komputerze, ale już co trzeci konsument woli je robić na urządzeniach mobilnych. Zakupy online umożliwiają łatwe porównywanie cen produktów, wyszukiwanie okazji, pozwalają oszczędzać czas i płacić w najbardziej wygodny dla klienta sposób.

Upominki dla najbliższych stanowią znaczącą część świątecznego budżetu. 40 proc. badanych na prezenty wyda kwotę w przedziale 500–1000 zł, 24 proc. do 500 zł, ale już 22 proc. przeznaczy od 1000 do 2500 zł. Średnio wydamy na prezenty 1527 zł. Co ciekawe, bardziej rozrzutni są mężczyźni, którzy planują zrobienie zakupów za średnio 1720 zł, podczas gdy kobiety – za 1352 zł.

Sam wybór prezentów często nie należy do najprostszych. Najtrudniej jest wybrać upominek dla małżonki (41 proc.) i dla dzieci (38 proc.). Z badania wynika też, że mężczyznom łatwiej jest wybrać prezent dla dzieci niż żony, podczas gdy kobietom łatwiej jest wybrać prezent dla męża niż dzieci.

Paweł Woźniak

Już prawie 6,7 tys. aut na prąd

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Na koniec sierpnia 2019 r. po Polsce jeździły 6672 samochody osobowe z napędem elektrycznym – wynika z informacji „Licznika elektromobilności”. W okresie styczeń–sierpień 2019 r. liczba rejestracji nowych elektryków i hybryd plug-in wzrosła o 89 proc., licząc rok do roku.

Według uruchomionego przez Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych oraz Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego „Licznika elektromobilności” na koniec sierpnia 2019 r. dwie trzecie z zarejestrowanych elektrycznych samochodów osobowych stanowiły pojazdy w pełni elektryczne. Było ich 4178. Pozostałe 2494 pojazdy stanowiły hybrydy typu plug-in. Na koniec sierpnia flota elektrycznych pojazdów ciężarowych i dostawczych w Polsce wynosiła 388 szt., a liczba elektrycznych autobusów – 206.

W ocenie dyrektora zarządzającego PSPA Macieja Mazura dzięki aktywności Solarisa i Volvo Polska wyrosła na europejskiego lidera w eksporcie elektrycznych autobusów. – Znajdujemy się w czołówce również w zakresie wdrażania zero- i ni-

skoemisyjnego transportu publicznego – dodał Mazur.

Rośnie także liczba rejestracji elektrycznych motorowerów i motocykli, których było na koniec sierpnia 5731. Do rosnącej liczby przyczynił się znacznie niższy koszt użytkowania oraz stosunkowo łatwy sposób naładowania takiego pojazdu. – Popyt na elektryczne jednoślady jest też odpowiedzią na coraz mocniej propagowany w Polsce trend na elektromobilność – uważa Jakub Faryś, prezes PZPM.

Na koniec czerwca w Polsce funkcjonowało 888 stacji ładowania pojazdów elektrycznych (z 1911 punktami ładowania). 30 proc. stanowiły szybkie stacje ładowania prądem stałym, a 70 proc. – wolne ładowarki prądu przemiennego o mocy mniejszej lub równej 22 kW.

(LUS)



INSTYTUT PILECKIEGO OTWORZYŁ ODDZIAŁ W BERLINIE

BOHATER LUDZKOŚCI

Siedziba oddziału znajduje się w prestiżowej lokalizacji, przy pl. Paryskim, vis-à-vis Bramy Brandenburskiej, w sąsiedztwie ambasad Francji i USA. Berlińskie biuro jest pierwszą zagraniczną placówką IP. Kolejne znajdują się w Izraelu i USA.

fot. mat. pras./d



Wielu ludzi chciało dożyć momentu, żeby Polska była Polską. Nie udało im się. Nam się udało – powiedział Jan Pietrzak. Do wykonania swojego hymnicznego utworu bard zaprosił wszystkich artystów, prowadzących oraz licznie zgromadzoną w Palladium publiczność | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

FOTORELACJA \ Koncert „Bardowie Wolności” w 80. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę

Piosenka jest silniejsza. Dochodzi głośniej i dalej

Zwykle 17 września staliśmy przed ambasadą rosyjską. Tym razem śpiewamy. Piosenka jest silniejsza. Dochodzi głośniej i dalej, poza mury ambasady i kraju – powiedział podczas koncertu „Bardowie Wolności” redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. Wydarzenie odbyło się w klubie Palladium w Warszawie, w 80. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę. Specjalny list do uczestników wystosował prezes PiS Jarosław Kaczyński, który objął koncert honorowym patronatem.



Historia Polski tłumaczy się takim zbiorem faktów: jesteśmy królestwem Matki Bożej. Każdy, najgłupszy diabeł na świecie wie, że jak tu zamieszka, to wzrośnie w hierarchii – powiedział Paweł Piekarczyk. Razem z Leszkiem Czajkowskim i bandą Artura Grudzińskiego zaśpiewał utwór „Podziemna armia powraca” | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



„Pieśni nieskończonej bronić aż do końca będę./Bronić będę różańca! Perła dobrej nadziei!” – zabrzmiały słowa utworu Czesława Niemena „W imieniu niepodległej” w wykonaniu jego córki Natalii | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 WYZWANIA

18 TV/MOTO

19 SPORT



POLSKA WALKA O WOLNOŚĆ ZOSTAŁA POKAZANA W SPOSÓB UNIWERSALNY, ZROZUMIAŁY DLA WSZYSTKICH

„LEGIONY” JUŻ JUTRO! \ Superprodukcja o młodych ludziach oddanych Polsce i uznających niepodległość kraju za wartość ważniejszą niż własne życie jutro wchodzi na ekrany kin. – Film „Legiony” to uniwersalna opowieść o człowieku, który z dzikiego wilka staje się potrzebującym ciepła psem – mówi aktor Sebastian Fabijański. Wywiad z nim w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Tymczasem pojawiły się głosy o rychłej dystrybucji filmu na Ukrainie.

fot. mat. pras./d



Jednym z gości koncertu był Ernest Bryll. Wybitny poeta poruszył widzów swoim wierszem-reportażem, w którym opowiada, jak jego ojciec wrócił po przegranej wojnie obronnej 1939 r. „Aż w późnym listopadzie – zbiełaty od szronu/Mój ojciec z polskiej wojny powrócił do domu/Siedział pod starą gruszą...” | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



To nie jest tak, że o wojnie potrafią pięknie śpiewać tylko mężczyźni. Dlatego organizatorzy zaprosili do koncertu bardzo utalentowane panie. Wśród nich Anna Maria Adamiak, Dominika Świętek, Ludmiła Małecka i Kasia Malejonek – przekonywała ze sceny Anna Popek | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



17 września to dzień, w którym Polska dostała sztylet w plecy. 13 grudnia był kolejny sztylet w plecy – może jeszcze gorszy, bo od swoich. Wielu ludzi ze świata sztuki przeżyło ciężko ten czas. Zaowocowało to powstaniem utworów, jak ten Przemysława Gintrowskiego „Przyjaciele, których nie miałem” – mówił Darek „Maleo” Malejonek | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Norbert „Smola” Smoliński zaśpiewał pieśń „Bij bolszewika, bij”. W refrenach chętnie dołączała publiczność | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



To spotkanie jest sukcesem pamięci o tym, co się naprawdę stało. Że było dwóch najeźdźców i że wojna światowa wybuchła dlatego, że Hitler i Stalin, Niemcy i Rosja dogadali się ze sobą. To są prawdziwi sprawcy nieszczęść setek milionów ludzi – podkreślił Tomasz Sakiewicz | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Koncert został dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017–2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Niepodległość nie jest dana na zawsze

Prezes PiS Jarosław Kaczyński skierował do uczestników koncertu „Bardowie Wolności” specjalny list. Publikujemy jego obszernie fragmenty.

Szanowni Państwo!

W tajnym protokole do paktu Ribbentrop-Mołotow, czyli do paktu o nieagresji, zawartego 23 sierpnia 1939 r. pomiędzy rządem Rzeszy Niemieckiej a rządem ZSRR, czytamy: „Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów należących do państwa polskiego, sfery interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu przez linię Narew-Wisła-San. To, czy i w interesie obu uznane będzie za pożądane utrzymanie niepodległego państwa polskiego, zostanie definitywnie zdecydowane dopiero w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych. W każdym razie oba rządy rozwiążą tę kwestię na drodze przyjacielskiego porozumienia”.

Należy też przypomnieć fragment tajnego protokołu do innego dokumentu – Traktatu o granicach i przyjaźni, zawartego 28 września 1939 r. pomiędzy rządem II Rzeszy Niemieckiej a rządem ZSRR. Ribbentrop i Mołotow ogłosili w nim, co następuje: „Tajny protokół dodatkowy podpisany 23 sierpnia 1939 r. będzie zmodyfikowany tak, że terytorium państwa litewskiego przechodzi do strefy wpływów ZSRR, podczas gdy z drugiej strony województwo lubelskie i część województwa warszawskiego przechodzą do strefy wpływów Niemiec [...]”.

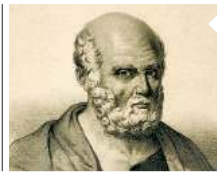
Z kolei tajny protokół dodatkowy (2) do tegoż Traktatu o granicach i przyjaźni zawiera znamienne dwa zdania: „Obie strony nie będą tolerować na swych terytoriach jakiegokolwiek polskiej propagandy, która dotyczy terytoriów drugiej strony. Będą one tłumić na swych terytoriach wszelkie zaczątki takiej propagandy i informować się wzajemnie w odniesieniu do odpowiednich środków w tym celu”.

W zasadzie do tych cytatów nie trzeba niczego dopowiadać – taka jest ich porażająca moc. Mamy w nich wszystko: akt IV rozbioru Polski, podział naszej części Europy na strefy zniewolenia oraz zobowiązanie do ścisłej współpracy w tłumieniu polskich aspiracji do życia w wolności i niepodległości. Dawny sojusz trzech cesarzy został zastąpiony sojuszem dwóch totalitaryzmów.

Konsekwencje sowieckiej agresji z 17 września były straszne. W ostatecznym rozrachunku przyniosła ona Golgotę Wschodu i zagładę polskich Kresów. Ta – jak głosiła komunistyczna propaganda – „wyzwoleńcza misja” Armii Czerwonej rozpoczęła się od zbrodni wojennych: mordowania wziętych do niewoli żołnierzy oraz mundurowych i cywilnych przedstawicieli państwa polskiego. Sowiecki plan, podobnie zresztą jak i niemiecki, był prosty: zakładał eksterminację szeroko pojętych polskich elit, by raz na zawsze wypłenić z polskiej duszy duchową niezależność. Temu zbrodniczemu celowi służyły zarówno szeroko rozumiana zbrodnia katyńska [...], jak i cztery masowe deportacje ludności polskiej [...]. Cierpień, których zaznawali zmuszani do niewolniczej pracy polscy więźniowie Archipelagu GUŁag, zliczyć nie sposób.

Można by się długo zastanawiać, czy bieg wydarzeń z 1939 r. dałoby się odwrócić, czy też były one nieuniknione. To pasjonujące zagadnienie, lecz nie miejsce tu i pora, aby je teraz roztrząsać. Natomiast można śmiało powiedzieć, że dwie rzeczy są pewne. Po pierwsze – że nic nie jest dane raz na zawsze, a więc także i niepodległość oraz niezależność naszej Ojczyzny. Zaś po drugie – że jeśli nie chcemy tej wolności utracić, to musimy robić wszystko, co w naszej mocy, na rzecz budowy silnej Polski. Rzeczypospolitej mocnej zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. I o pracę dla takiej Polski pragnę wszystkich Państwa prosić.

Jarosław Kaczyński



fol. Wikipedia/d

Hipokrates

(460–377 przed Chr.) lekarz grecki, jeden z prekursorów medycyny

\\ Mądry człowiek powinien wiedzieć, że zdrowie jest jego najcenniejszą własnością, i powinien uczyć się, jak sam może leczyć swoje choroby. \\



fol. Pixabay/d

SPOŁECZEŃSTWO \ Syndrom wypalenia zawodowego jako jednostka chorobowa został w Polsce wpisany na listę w latach 90., a w XXI wieku coraz powszechniej nazywa się go chorobą cywilizacyjną naszych czasów

Gdy gaśnie w nas płomień

Zaczyna się niewinnie, a kończy niekiedy tragicznie. Wypalenie zawodowe – choroba cywilizacyjna naszych czasów – dotyka coraz większej liczby osób. Co zrobić, by praca dawała nam radość i spełnienie, nie wysysała z nas energii życiowej, nie alienowała nas ze świata i z samych siebie?

Małgorzata Matuszak

O syndromie wypalenia zawodowego, w języku angielskim określanym jako „burnout”, zaczęto mówić stosunkowo niedawno. Terminu tego po raz pierwszy użył w 1974 roku amerykański psychoanalityk Herbert Freudenberger. Jako jednostka chorobowa burnout zostało w Polsce wpisane na listę w latach 90., a w XXI wieku coraz powszechniej nazywa się je chorobą cywilizacyjną naszych czasów. Dotyka coraz większej liczby ludzi, stając się poważnym problemem pod wieloma względami. Konsekwencje wypalenia zawodowego nie ograniczają się tylko do samej pracy, lecz rozciągają się na wszystkie obszary życia dotkniętego nim człowieka. Niszczy ono nie tylko życie chorego, lecz także jego rodziny i otoczenia. Ma również wymiar globalny – skutki wypalenia zawodowego wiążą się z dużymi strata-

mi ekonomicznymi, w USA na przykład szacowanymi przez „The American Institute of Stress” nawet na kilkaset miliardów dolarów rocznie.

„Burnout”, czyli co?

Według Christiny Maslach, profesor psychologii na Uniwersytecie w Stanford, prekursorce badań nad tym zjawiskiem, syndrom wypalenia to „psychologiczny zespół wyczerpania emocjonalnego, depersonalizacji oraz obniżonego poczucia dokonania osobistych, który może wystąpić u osób pracujących z innymi ludźmi w pewien określony sposób”. Definicja ta jest wielowymiarowa. Pierwszym znaczeniem, najbardziej charakterystycznym, jest wyczerpanie emocjonalne obejmujące wiele różnych objawów, takich jak zmęczenie, utrata energii życiowej, osłabienie, znużenie. Drugie – depersonalizacja, odnosi się do relacji międzyludzkich, przejawia się zaś m.in. negatywną i niewłaściwą postawą

wobec ludzi, utratą ideałów, drażliwością, unikaniem kontaktów, konfliktowością, deprecjonowaniem innych, trudnościami w komunikacji. Trzeci wymiar, dotyczący stosunku do samego siebie, przejawia się zaniżonym poczuciem własnej wartości, zmniejszoną produktywnością, wycofywaniem się i niezdolnością do radzenia sobie z nowymi sytuacjami, poczuciem braku kompetencji i zanikiem inwencji twórczej.

Od irytacji do depresji

Zaczyna się niewinnie, a kończy niekiedy tragicznie. W pierwszym stadium, tak zwanym ostrzegawczym, czujemy irytację i chęć odseparowania się na jakiś czas od pracy. Jesteśmy zmęczeni, wyczerpani emocjonalnie i myślimy tylko o wypoczynku. Pojawiają się objawy somatyczne, takie jak bezsenność, przebiegnięcie czy ból brzucha. To moment, w którym powinniśmy się zatrzymać i zająć się sobą. Coś zmienić. Może

pobyć więcej z rodziną, spotkać się ze znajomymi, zająć się jakimś hobby, na pewno zregenerować siły. Jeśli tego nie zrobimy, objawy będą narastać. Często jednak tłumaczymy sobie, że nie możemy sobie pozwolić teraz na odpoczynek, że musimy pracować. Ponosimy zatem tego konsekwencje – wchodzimy na drugi etap. Zaczynają spadać wyniki naszej pracy. Dostrzegamy to zarówno my sami, jak i ludzie dookoła. Wzbudza to naszą coraz większą irytację, coraz częściej reagujemy gniewem, wdajemy się w konflikty z innymi, psują się nasze relacje z drugim człowiekiem. Stajemy się „tykającą bombą”. Jeśli nie zadamy o siebie – wybuchniemy. Teraz nie wystarczą już środki zaradcze skuteczne jeszcze na pierwszym etapie choroby. Potrzebne są zmiany bardziej radykalne, zmniejszenie godzin pracy, nawet etatu. W każdym razie nie możemy bagatelizować problemu. Etap trzeci bowiem, nazywany chroniczno-

ścią syndromu, niesie ze sobą pełen zestaw objawów, psychicznych i fizycznych. Mamy poczucie, że zostaliśmy sami, że nikt nas nie rozumie, boimy się porozmawiać z kimś o naszym stanie z obawy, że nas wyśmiej. Mamy poczucie, że – mówiąc kolokwialnie – „sypiamy się”, nie za bardzo rozumiejąc, co się z nami dzieje. „Sypie się” też wszystko wokół nas – nasze relacje rodzinne, przyjacielskie, relacje w pracy. Burnout zaczyna rozchodzić się na inne obszary naszego życia. Stąd już tylko krok do głębokiej depresji i utraty sensu życia.

Łatwopalni

Aby można się było wypalić, najpierw trzeba się zapalić. Dlatego burnout staje się często zagrożeniem dla osób, które na początku pracy miały silną motywację i zapal do wykonywania obowiązków, którymi kierowały wzniosłe cele. Spodziewając się po swojej pracy wiele, szukając głębszego znaczenia, kie-



fot. Wikipedia/d

Michael Landon

(1936–1991) amerykański aktor, reżyser, scenarzysta, producent filmowy; zmarł na raka trzustki

\ \ Zaraz na początku życia ktoś powinien nam powiedzieć, że umieramy. Może wtedy żylibyśmy pełnią życia w każdej minucie każdego dnia. Działaj! Kiedy poczujesz, że chcesz coś zrobić, rób to od razu, teraz! Dni, które przyjdą są policzone. \ \

\ \ Dziś żąda się od nas perfekcjonizmu w każdym obszarze życia. Musimy być idealnie zorganizowani, odnosić sukcesy w pracy, atrakcyjnie wyglądać, dbać zatem o swój wygląd zewnętrzny, dobrze się ubierać, a przy tym jeszcze być doskonałymi partnerami i rodzicami, godzić obowiązki w pracy i domowe, radzić sobie ze wszystkimi i wszystkim – taki wzorzec kształtowany jest przez wszystkie media, na co dzień. Jeśli ktoś nie potrafi temu sprostać, biada mu. \ \

rując się wzniosłymi ideami i wartościami, łatwo popaść w zniechęcenie, kiedy rozczerwujemy się tym, jak w rzeczywistości wygląda nasza praca. Gdy nie realizujemy swoich celów, gdy zaczynamy odczuwać brak sensu tego, co robimy, łatwo stracić motywację i popaść w stagnację. Syndrom wypalenia zagraża więc przede wszystkim pracownikom ambitnym, którzy mają poczucie misji, i tym pragnącym pięć się po szczeblach kariery. Jeśli dużo pracują, dużo inwestują w bycie coraz lepszym w swej dziedzinie, zaniedbując często swoje potrzeby, a po jakimś czasie okaże się zaś, że ich wysiłki nie przyniosły oczekiwanych efektów, a umiejętności nie są w pełni wykorzystywane, nie jest niczym dziwnym, że popadają w zniechęcenie. Podobnie wtedy, gdy za swoją pracę, w swoim odczuciu wykonywaną sumiennie i rzetelnie, nie otrzymują odpowiednio wysokiego wynagrodzenia.

W sposób szczególnie zjawisko wypalenia dotyczy tych zawodów, które wymagają silnego zaangażowania emocjonalnego w sprawy innych ludzi i intensywnych z nimi kontaktów. Osoby, które ta-

ki zawód wykonują, muszą sobie wszak radzić nie tylko ze swoimi emocjami, wątpliwościami i wyzwaniem, lecz także z potrzebami i wymaganiem innych. Na liście profesji bardziej zagrożonych tym syndromem znajduje się ponad 30 profesji – m.in. nauczyciele, psychologowie, pielęgniarki, pracownicy socjalni, duchowni, lekarze, policjanci, osoby piastujące stanowiska kierownicze, handlowcy, wreszcie gospodynie domowe. Często mówi się również o syndromie wypalenia u sportowców – fizycznym, psychicznym i emocjonalnym – który objawia się pogorszeniem wyników sportowych, niemożnością czerpania radości z uprawiania danej dyscypliny i rywalizacji, tak przecież ważnej w sporcie.

Wszyscy jesteśmy narażeni

Tak naprawdę jednak syndrom wypalenia zawodowe może dotknąć każdego. Jeśli bowiem za główną jego przyczynę uznajemy nadmierne wykorzystanie sił, gdy na przykład pracujemy pod ciągłą presją – innych ludzi, czasu, gdy zakres naszych obowiązków przekracza nasze możliwości, nie potrafimy sprostać ogromowi pracy do wykonania, gdy tracimy kontrolę nad tym, co się dzieje, gdy czujemy, że nie dorastamy merytorycznie do wyznaczonego zadania – poczucie odpowiedzialności i brak możliwości wytnięcia przynajmniej nas tak bardzo, że czujemy się zupełnie wyczerpani. Wypaleni. Życie w ciągłym napięciu zaczyna odbijać się na wszystkim, nie tylko na pracy.

Warto także dodać, że syndromu burnout nie można wiązać jedynie ze sferą zawodową. Może on dotyczyć również tej prywatnej. Duże zaangażowanie emocjonalne w sytuacji, kiedy na przykład opiekujemy się niepełnosprawnym bądź chronicznie chorym dzieckiem czy innym członkiem rodziny, może nas doprowadzić do takiego stanu, że czujemy się zupełnie wyczerpani. Z jednej strony ogrom obowiązków i brak czasu dla siebie, z drugiej wyczerpanie sił fizycznych i psychicznych w znaczny sposób ograniczają naszą wytrzymałość na różnego rodzaju obciążenia i stres.

Znak naszych czasów

Na syndrom wypalenia narażone są również osoby, które dużo od siebie wymagają. Niestety, dziś żąda się od nas perfekcjonizmu w każdym obszarze życia. Musimy być idealnie zorga-

nizowani, odnosić sukcesy w pracy, atrakcyjnie wyglądać, dbać zatem o swój wygląd zewnętrzny, dobrze się ubierać, a przy tym jeszcze być doskonałymi partnerami i rodzicami, godzić obowiązki w pracy i domowe, radzić sobie ze wszystkimi i wszystkim – taki wzorzec kształtowany jest przez wszystkie media, na co dzień. Jeśli ktoś nie potrafi temu sprostać, biada mu. Nawet w swoich wyobrażeniach kreujemy taki obraz siebie. Rzucamy się zatem w wir pracy, pracujemy po godzinach, w weekendy. Nie dosypiamy, bo na sen szkoda czasu. Zresztą nie ma na niego czasu, bo przecież w domu też czekają na nas obowiązki, którym trzeba sprostać. Zaniedbujemy rodzinę. Popadamy w coraz większą frustrację, gdyż nie potrafimy być idealni we wszystkich sferach naszego życia. Jeśli jednak psychiczna presja i dążenie do perfekcjonizmu stawia nam poprzeczkę tak wysoko, iż nie potrafimy jej przeskoczyć, na wszystko to, co zdołaliśmy dotychczas zbudować, zaczyna czyhać wielkie niebezpieczeństwo. Przede wszystkim na nas samych. Chcąc radzić sobie ze wszystkim, nie potrafimy poradzić sobie z niczym.

Dbajmy o siebie

Chociaż przez te lata nasza wiedza o zjawisku wypalenia zawodowego jest coraz większa i zmieniało się jego postrzeganie, wciąż jednak spotyka się ono z dużym niezrozumieniem. Może nie jest już tematem aż tak bardzo wstydlivym, jak jeszcze niedawno, niełatwo przychodzi nam uświadomienie sobie, że może dotyczyć także nas. Bo też społeczeństwo nie do końca daje przyzwolenie na możliwość wycofania się. Rzadko kiedy przyznajemy się przed sobą i najbliższym otoczeniem, że nie dajemy sobie z czymś rady. Przecież to takie nieprofesjonalne, świadczące dodatkowo o naszej słabości, nieumiejętności radzenia sobie z trudnościami... Posiadamy nie tylko wewnętrzną potrzebę sukcesu, lecz także chęć pokazania innym, że go osiągnęliśmy. Podejmujemy się zadań, o których wiemy, że mogą nas przerosnąć, albo takich, które pochłoną tę niewielką ilość czasu, jaką moglibyśmy wykorzystać na odpoczynek. Boimy się, by nikt nie pomyślał, że jesteśmy leniwi, że nam się nie chce. Bądź też zostajemy do ich podjęcia przymuszeni. Nie potrafimy być asertywni. Nie umiemy

znaleźć balansu między różnymi sferami naszego życia.

Zdaniem prof. Maslach wypalenie zawodowe nie pojawi się, jeśli zaspokojone będzie sześć strategicznych obszarów związanych z pracą, czyli: obciążenie pracą, poczucie kontroli nad swoimi zajęciami, satysfakcja z pracy i z nagród, atmosfera w zespole, poczucie sprawiedliwości i system wartości. Trzeba pamiętać o tym, że choć w każdym zawodzie można się wypalić, to nie każdy pracownik jest na to w równym stopniu narażony. Wiele zależy tutaj od czynników środowiskowych i zewnętrznych, charakteru wykonywanej pracy i tego, jak jest się traktowanym przez pracodawcę. Wiele jednak zależy od tych osobistych. Bardzo ważna w tym względzie jest dyscyplina wewnętrzna. Trzeba umieć spojrzeć na siebie i swoje życie jako całość i o tę całość potrafić zadbać. Zatrzaszczyć się więc o równowagę między wszystkimi sferami swojego życia, o harmonię ciała, umysłu i ducha. I pamiętać o tym, by żyć zgodnie ze swoimi wartościami.

.....
 Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” numer 10 (151)/2018. Niektóre śródtytuły od redakcji.

REKLAMA

DZIENNIKARSKI
 POKER

ADRIAN STANKOWSKI

TOMASZ SAKIEWICZ

DOROTA KANIA

19:00
 poniedziałek - środa

REPUBLIKA

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg



OSTATNI ROK REKORDOWY POD WZGLĘDEM PODAŻY MIESZKAŃ

RYNEK \ W Polsce brakuje ok. 3 mln mieszkań. W zeszłym roku powstało ponad 180 tys. nowych mieszkań. To rekord w najnowszej historii naszego kraju. W tym być może jeszcze bardziej zbliżymy się do liczby 200 tys. Ale taki wynik trzeba podwoić albo co najmniej dołożyć do tego jeszcze 100 tys. mieszkań rocznie, żeby mniej więcej w dekadę dogonić średnie wyniki w tym obszarze państw Europy Zachodniej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 19 WRZEŚNIA 2019

WYZWANIA

17

RYNEK MIESZKANIOWY \ Prefabrykacja szansą na szybsze, tańsze i lepsze budownictwo

Wszystkie ręce na pokład

Na rynek mieszkaniowy musimy patrzeć jak na jeden ze strategicznych obszarów gospodarczych państwa, takich jak komunikacja, energetyka czy zbrojeniówka. Bez mieszkań państwo nie będzie się w stanie rozwijać. Nadal będziemy mieć ponadto poważne problemy natury demograficznej – mówi PIOTR HOFMAN, prezes HM Inwest SA.

Media proopozycyjne od pewnego czasu alarmują, że branża budowlana, a co za tym idzie również rynek mieszkaniowy, dotknie za chwilę poważny kryzys. Są i tacy, którzy wieszczą kataklizm. Powodem ma być brak rąk do pracy, wzrost ceny materiałów budowlanych itd. Rzeczywiście jest się czym martwić? Pytanie jak najbardziej zasadne, bo przecież budownictwo to koło zamachowe każdej gospodarki.

W branży budowlanej i na rynku nieruchomości działam ponad 20 lat. Śmiało mogę więc powiedzieć, że przez te dwie dekady byłem świadkiem różnych faz rozwoju tego rynku. Widziałem rynek lat 90., jeszcze nieuporządkowany, kiedy większość realizacji budownictwa mieszkaniowego wciąż była w rękach spółdzielni mieszkaniowych. Byłem świadkiem kryzysu branży w latach 2007–2010. Po nim nastąpiła pewna stabilizacja, która trwa do dziś. Czy rzeczywiście nadciąga kryzys i powinniśmy się martwić? Po wiem tak – w ubiegłym roku powstało w Polsce ponad 180 tys. nowych mieszkań wybudowanych przez wszystkich uczestników rynku. To rekord w najnowszej historii naszego kraju. W tym roku jest szansa ten rezultat poprawić i jeszcze bardziej zbliżyć się do 200 tys. mieszkań. Po drugie, wszystkie wskaźniki ekonomiczne pokazują, że nasza gospodarka wciąż rośnie, a wraz z nią rozwijają się i dojrzejwią polskie przedsiębiorstwa, czego akurat przykładem może być moja firma HM Inwest SA – spółka, którą założyłem i w której jestem prezesem zarządu. Dwa miesiące temu zadebiutowaliśmy na parkiecie głównym Giełdy Papierów Wartościowych. Daleki byłbym więc od straszenia nadchodzącym kryzysem kogośkolwiek, bo jest to absolutnie nieuzasadnione.

Co nie zmienia faktu, że w Polsce wciąż brakuje mieszkań, prawda?

Co do tego chyba wszyscy jesteśmy zgodni. Tak, w Polsce z różnych przyczyn – nie miejsce tu, by ten wątek rozwijać – brakuje ok. 3 mln mieszkań. Takie są twarde dane statystyczne i trudno z tym polemizować. Pod tym

względem jesteśmy na szarym końcu Europy i musimy to nadgonić. Wspomniałem, że w zeszłym roku powstało ponad 180 tys. nowych mieszkań, w tym być może jeszcze bardziej zbliżymy się do liczby 200 tys. Ale taki wynik trzeba podwoić albo co najmniej dołożyć do tego jeszcze 100 tys. mieszkań rocznie, żeby mniej więcej w dekadę dogonić średnie wyniki w tym obszarze państw Europy Zachodniej.

Co robić, żeby budować taniej, szybciej i lepiej?

Jednym ze sposobów, który warto promować, są nowe technologie w budownictwie, między innymi prefabrykacja. To według mnie zdecydowanie przyszłość budownictwa w Polsce, zresztą budownictwa nie tylko mieszkaniowego. System prefabrykacji to przeniesienie części pracy z budowy do zakładu produkcyjnego, gdzie wytwarza się gotowe elementy, np. ściany, stropy, balkony czy schody. To gwarancja tego, że budować będzie się rzeczywiście szybciej, taniej i lepiej. Korzyści są oczywiste: skrócony czas realizacji inwestycji, mniejsze zapotrzebowanie na pracowników na terenie budowy, czyli niższe koszty utrzymania, a także wyższe parametry jakościowe. Zresztą system ten nie jest tak naprawdę niczym nowym, bo przecież w Polsce ta technologia znana jest od kilkadziesiąt lat.

No właśnie, jeśli komuś prefabrykacja z czymś się kojarzy, to z wielką płytą. Niezbyt pozytywne skojarzenie.

Od tych skojarzeń na razie nie uciekniemy, bo tak naprawdę dzisiejsza prefabrykacja to rzeczywiście ewolucja wielkiej płyty. Tyle że pod względem jakości obie dzieli przepaść. Materiały, system kontroli i cała technologia wytwarzania są nieporównywalnie lepsze od tamtej. To tak jakby porównać samochody produkowane w latach 70. do tych z 2019 r. Nie ma sensu. W porównaniu z poprzednim rokiem mamy dwunastokrotny wzrost, jeśli chodzi o liczbę mieszkań budowanych tą technologią.



Piotr Hofman, prezes HM Inwest SA | fot. mat. pras.

**\\ Dzisiejsza prefabrykacja to rzeczywiście ewolucja wielkiej płyty. Tyle że pod względem jakości obie dzieli przepaść. Materiały, system kontroli i cała technologia wytwarzania są nieporównywalnie lepsze od tamtej. To tak jakby porównać samochody produkowane w latach 70. do tych z 2019 r. **

A z roku na rok ten wskaźnik będzie wzrastać, bo prefabrykacja oznacza konkretne korzyści. Eksperti z zakładu produkcji prefabrykacji HM Factory w Sochaczewie wyliczyli, że przy inwestycji od samego początku zaplanowanej pod tę konkretną technologię można zaoszczędzić

ponad 400 zł na metrze kwadratowym powierzchni użytkowej mieszkania. Wystarczy sobie to przemnożyć przez powierzchnię jakiejkolwiek inwestycji, by zrozumieć, o jakich kwotach jest mowa. Szukajmy nowych technologii, promujmy nowe rozwiązania w budownictwie – to

jest droga, którą musimy podążać.

A co z rządowym programem Mieszkanie+? Jest w nim miejsce dla prywatnych deweloperów i systemu prefabrykacji?

Najpierw rzeczywiście trzeba sobie zadać pytanie, czy deweloperzy powinni angażować się we współpracę z rządem przy tego typu programach. Moja odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak. W myśl powiedzenia „wszystkie ręce na pokład”. Przy tego typu programach polskie firmy deweloperskie mogłyby być takimi generalnymi wykonawcami inwestycji. Ich know-how powinno zostać odpowiednio wykorzystywane przez agendy rządowe i spółki celowe. Tak samo jak ogromne doświadczenie polskich deweloperów jest wykorzystywane we wspólnej pracy nad zmianą narzędzi prawnych w obszarze budownictwa i rynku mieszkaniowego. Narzędzi, które zdecydowanie trzeba zmienić, jeśli chcemy skutecznie gonić Zachód. Natomiast w kwestii prefabrykacji to jestem przekonany, że system ten jest wręcz idealny do realizacji takich programów jak Mieszkanie+. Zresztą niedawno dał temu wyraz wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń, mówiąc: „Biorąc pod uwagę dostęp do pracy, koszty, konkurencyjną jakość oraz krótszy czas realizacji i komercjalizacji inwestycji, system prefabrykacji w porównaniu z tradycyjną technologią budowania jest absolutnie bezkonkurencyjny”. Nic dodać, nic ująć.

Jakie są więc perspektywy przed rynkiem mieszkaniowym w Polsce?

Dziś ma on już bardzo solidne fundamenty. Branża okrzepła, jest doświadczona, więc żadnym kryzysem – jak już wspomniałem – nie powinno się nikogo straszyć. Natomiast wciąż najpoważniejszym wyzwaniem jest zwiększenie produkcji. Na rynek mieszkaniowy wszyscy musimy patrzeć jak na jeden ze strategicznych obszarów gospodarczych państwa, takich jak komunikacja, energetyka czy zbrojeniówka. Bez mieszkań państwo nie będzie się w stanie rozwijać. Nadal będziemy mieć również poważne problemy natury demograficznej. Ustawodawca wspólnie z deweloperami jako uczestnikami rynku musi współpracować nad trzema obszarami – prawnym, technologicznym i finansowym. Tylko tak doprowadzimy do tego, że rynek będzie stabilny i będzie się odpowiednio rozwijał.

Rada Gospodarcza
Strefy Wolnego Słowa

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12-13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 WYZWANIA
18 TV/MOTO
19 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (251) - serial 09:20 Ranczo (26) - serial 10:20 Komisarz Alex (10) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (178) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 To się oplaca 12:45 A więc wojna 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (569) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (12) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3514) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (260) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2095) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (4) - reality show 13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 14:10 Na dobre i na złe (748) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (152) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (144) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (9) - reality show 19:35 Barwy szczęścia (2095) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2096) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 Najgorszy kucharz (2) - pr. rozryw. 21:55 Wkręcenie w randkę - pr. rozryw. 22:55 Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni 23:10 Rozumiemy się bez słów - komedia, Belgia/Francja 2014 01:00 Triumf ducha - dramat wojenny, USA 1989	05:15 Mango - telezakupy 06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Z gruntu zdrowo - mag. 11:30 Sztuka mięsa - mag. 12:00 Ukryta prawda (1070) - serial 13:00 Szkoła (722) - serial 14:00 19+ (423) - serial 14:30 Szpital (438) - serial 15:30 Szkoła (723) - serial 16:30 19+ (424) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (1071) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2945) - serial 20:55 Milionerzy teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Poranek kojota - komedia, Polska 2001, reż. Olaf Lubaszenko, wyk. Maciej Stuh, Karolina Rosińska, Michał Milowicz. Kuba, rysownik komiksów, poznaje Noemi, młodą piosenkarkę, i jest nią zauroczony. Nie podoba się to ojcu dziewczyny, prezowski dużej firmy, jak również jej byłemu chłopakowi. 00:25 Pułapka (3) - serial 01:30 Kobieta na krańcu świata - dok. 02:05 Uwaga!	05:40 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (102) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (103) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (75) - serial 11:00 Dlaczego ja? (708) - serial 12:00 Gliniarze (269) - serial 13:00 Trudne sprawy (887) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2913) - serial 14:45 Dlaczego ja? (931) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (374) - serial 17:00 Gliniarze (364) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2914) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (4) - serial 20:05 Nasz nowy dom (148) - reality show 21:10 Przyjaciółki (161) - serial 22:15 Love Island. Wyspa miłości (14) - reality show 23:20 Atak paniki - komedia, Polska 2017, reż. Paweł Maślona. 01:30 Chirurdzy (189) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Na pomoc! 10:55 Ekonomia raport 11:10 Telezakupy 11:25 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:50 Telezakupy 12:05 Polska na dzień dobry 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Domek nr 6 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Chłopcy z Namungo 14:00 Bieg życia 15:45 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Przegląd tygodnika rodzin katolickich „Źródło” 17:05 W Solankowej Dolinie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Super Księga 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Kolory świętości 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Klucze do Królestwa 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



Sylwetka auta budzi zaufanie | fot. mat. pras.



Zwraca uwagę drewnopodobna okładzina



W środku całkiem wygodnie zmieści się siedem osób

MOTORYZACJA \ Škoda Kodiaq Scout TSI 2.0 190 KM 4x4 DSG Coś dla uniwersalnych

Pewnie zadajecie sobie Państwo pytanie, czym różni się wersja Scout od zwykłego SUV-a Škody. Poza kilkoma zmianami stylistycznymi (inny grill, uszlachetnione drewnopodobnymi okładzinami wewnątrz) różni się generalnie przygotowaniem do jazdy poza utwardzoną siecią dróg.

Igor Szczęsnowicz

Znajdziemy tu w standardzie (w innych wersjach dostępne za opłatą) osłony podwozia, które sprawiają, że nie musimy się bać, iż podczas pokonywania leśnego duktu i kontaktu z wystającym korzeniem coś nam z auta wy-

padnie. Lub coś uszkodzi. Scout ma dodatkowo zwiększony prześwit do niemal 20 cm oraz wspomagającą jazdę w terenie tryb off-road. Możemy w miarę bezpiecznie poruszać się po bezdrożach, pamiętając jednak, że nie jest to terenówka i na pewne szaleństwa (np. brodzenie w strumieniach) nie możemy sobie pozwolić.

SUV-y mają to do siebie, że są uniwersalne. Kodiaq znakomicie sobie radzi także na asfalcie. 190 koni mechanicznych i 320 Nm momentu obrotowego czynią z niego sprawne urządzenie do bezstresowej jazdy. Bezstresowej – do czasu wizyty na stacji benzynowej, bo jednak Kodiaq lubi pić paliwo. Średnie 11 litrów, które uzyskaliśmy w teście, to nie jest dobry wynik.

Jednak co do samej jazdy – ta jest bardzo przyjemna. Auto neutralnie zachowuje się zarówno podczas jazdy na wprost, jak i w bardzo ciasnych zakrętach. Dobrze trzyma się drogi i daje swojemu kierowcy pewność prowadzenia.

Z zewnątrz auto robi bardzo dobre wrażenie. Jego linie są zgodne z naj-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1984
Moc (kW/KM/obr./min)	140 kW/190 KM przy 3900 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	320/1500–4100
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	7,5
Prędkość maks. (km/h)	211
Zużycie paliwa (średnie)	8,9–9,4 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1620/2336 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4697/1882/1676
Pojemność bagażnika (l)	650/835
Ceny auta od 159 400 zł (wersja Scout 4x4, 2,0 TSI 190 KM)	
Samochód testowy:	ok. 180 000 zł
Wyposażenie m.in.: 7 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, nawigacja, DSG, kamera cofania, tryb jazdy (w tym off-road)	

**\ Kodiaq Scout z automatem i 190-konnym silnikiem benzynowym to dobra propozycja dla ludzi lubiących szybkie auta. **

nowszy trendami świata SUV-ów. W środku panuje porządek i ergonomia, a design pozbawiony jest ozdób i krzykliwości. Auto jest kompletnie wyposażone i bardzo wygodne. Miejsca nie brakuje nie tylko w dwóch pierwszych rzędach siedzeń. Da się nawet dłużej posiedzieć w trzecim, ukrytym w podłodze obszernego bagażnika.



DEBLISTKI ODPADŁY W 1. RUNDZIE TURNIEJU WTA W OSACE

TENIS \ Alicja Rosolska i Ukrainka Dajana Jastremśka przegrały z Tajwankami Su-Wei Hsieh i Yu-Chieh Hsieh 4:6, 0:6, z kolei Katarzyna Kawa w duecie z Amerykanką Francescą Di Lorenzo uległy Japonkom Misaki Doi i Nao Hibino 4:6, 3:6. Wcześniej Kawa przegrała z Juliją Putincewą z Kazachstanu 4:6, 6:7 (4-7) w 1. rundzie singla.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 WRZEŚNIA 2019

SPORT

19

SIATKÓWKA \ Dziś gramy ostatni grupowy mecz

Na koniec z Ukrainą

Cztery mecze, cztery wygrane i tylko jeden stracony set. Reprezentacja Polski w piorunującym stylu rozpoczęła mistrzostwa Europy. Dziś o godz. 20 Polacy zmierzają się z Ukrainą w ostatnim grupowym meczu.

Krzysztof Oliwa

Wiele wskazuje na to, że Biało-Czerwoni skończą rywalizację w pierwszej fazie mistrzostw z kompletem wygranych. W spotkaniu z Ukrainą będziemy faworytami i inny wynik niż pewne zwycięstwo będzie sporym zaskoczeniem. Na razie Polacy radzą sobie świetnie, choć prawdę mówiąc, jeszcze nie natrafili na wymagającego rywala.

Wiedział o tym Vital Heynen, nie organizując przed turniejem żadnych sparingów. Mimo to Polacy nie mieli żadnych problemów z pokonaniem Estonii, Holandii, Czech i Czarnogóry. Po wtorkowej wygranej z drużyną z Bałkanów mistrzowie świata zapewnili sobie pierwsze miejsce w grupie, niezależnie od wyniku dzisiejszego meczu z naszymi wschodnimi sąsiadami. – Na turnieju gramy jak na mistrzów świata przystało. Prezentujemy dobrą, kontrolowaną siatkówkę – cieszył się po spotkaniu z Czarnogórcami trener naszej kadry.

Powodem tak niskiego poziomu w fazie grupowej jest rekordowo duża liczba uczestników turnieju. – To powoduje, że mogą się zdarzać łatwe mecze. My zrobiliśmy swoją robotę. Nie mamy sobie nic do zarzucenia. Oczywiście, mogli-



Artur Szalpuk (z prawej) nie zamierza dziś odpuszczać Ukraincom | fot. Maciej Kulczyński/PAP

śmy zagrać jeszcze lepiej, ale zajmijmy się sobą i nie patrzymy na drugą stronę siatki. Jesteśmy profesjonalistami. Wiemy, po co tutaj przyjechaliśmy i o co gramy. Każda głupia wpadka mogłaby sprawić, że trafilibyśmy na trudniejszych rywali w kolejnej fazie turnieju. Jeśli rywal z nami gra słabo, to musimy go po prostu dobić – skwitował po meczu z Czarnogó-

ramy polski przyjmujący Artur Szalpuk.

W czwartek Biało-Czerwoni zakończą udział w fazie grupowej. Ich dalszy los będzie zależał od układu w tabelach grup D i B, z których cztery czołowe zespoły trafiają na siebie w 1/8 finału. Jeden z dwóch wariantów zakłada, że Polacy – w razie kolejnych zwycięstw – na dwa pierwsze spotkania fazy pucha-

rowej pojadą do holenderskiego Apeldoorn, potem będzie półfinał w Lublanie, a następnie w Paryżu finał lub mecz o brąz. – W tym wypadku rzeczywiście byłoby trochę jeżdżenia. Czy wymyślili to Francuzi, żeby nas podmęczyć? Jeśli tak, to mam nadzieję, że trafimy na nich i zrewanżujemy się im za to na boisku – zastanawiał się polski środkowy Piotr Nowakowski.

Polacy nie ukrywają, że chcą wygrać Euro. Zwłaszcza że trzech poprzednich edycji ME siatkarze nie wspominają miło. Sześć lat temu zajęli dziewiąte miejsce, następnie piąte, a ostatnio dziesiąte. Słabsze wyniki z 2013 i 2017 r. były tym boleśniejsze, że Polska była wówczas najpierw współgospodarzem, a potem samodzielnie organizowała tę imprezę.

Zaczynają znów bez nas

EUROPEJSKIE PUCHARY \ Arsenal Londyn, Manchester United, Sevilla, FC Porto, Eintracht Frankfurt, Lazio Rzym i AS Roma – to niektóre z klubów, które wystąpią w piłkarskiej Lidze Europy w sezonie 2019/2020. W stawce 48 zespołów trzeci rok z rzędu zabraknie polskiej drużyny. Finał 27 maja 2020 r. w Gdańsku.

W poprzednich rozgrywkach Ligi Europy triumfowała Chelsea Londyn, która w finale w Baku pokonała Arsenal 4:1. Do półfinałów dotarły Eintracht i Valencia. Aż dwa z tych czterech klubów – Arsenal i Eintracht (w poprzedniej edycji Niemcy odpadli z Chelsea) – będą rywalizowały w tej samej grupie F. Ich rywale to Standard Liège i Vitória Guimarães.

Innym z pewnością rozgrywek jest Manchester United, triumfator z 2017 r. W grupie L spotka się z FK Astana, Partizanem Belgrad i AZ Alkmaar. Obecnie w lidze angielskiej z kompletem punktów po pięciu kolejkach prowadzi Liverpool. O pięć oczek

wyprzedza broniący tytułu Manchester City i o siedem – m.in. Manchester United, Arsenal i Chelsea.

Świetną passę w Lidze Europy miała Sevilla, która zwyciężała w latach 2014–2016. W dwóch ostatnich edycjach w hiszpańskim zespole występował Grzegorz Krychowiak i strzelił bram-

kę w finale w 2015 r. z Dni-pro Dniepropietrowsk 3:2 na PGE Narodowym w Warszawie. Teraz w grupie A Sevilla zmierzy się z rywalami, którzy na papierze są o klasę gorsi: APOEL Nikozja, Karabach Ağdam i F91 Dudelange. Szkocki klub Rangers FC, który wyeliminował Legię Warszawa w decydującej rundzie (we wcześniejszych odpadły Cracovia, Lechia Gdańsk i Piast Gliwice) kwalifikacji, trafił do dość silnie obsadzonej grupy G. Zagra w niej z FC Porto, Young Boys Berno i Feyenoordem Rotterdam.

Dynamo Kijów, którego piłkarzem jest Tomasz Kę-

dziora, trafiło do grupy B z FC Kopenhaga, Malmö FF i FC Lugano. Wydaje się, że silniejszych rywali będą mieli Jacek Góralski i Jakub Świerczok z Łudogorca Razgrad – w grupie H zmierzają się z CSKA Moskwa, Espanyolem Barceloną i Ferencvárosi Budapeszt.

Pierwsze mecze fazy grupowej zostaną rozegrane 19 września, ostatnie – 12 grudnia. Runda pucharowa rozpocznie się w lutym 2020 r. Finał Ligi Europy odbędzie się 27 maja na stadionie Energa w Gdańsku.

(zwr)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

WYZWANIA

18

TV/MOTO

19

SPORT



APLIKACJA BANKOWA IKO PO RAZ KOLEJNY NAJLEPSZA NA ŚWIECIE



Bank Polski



Aplikacja mobilna IKO PKO Banku Polskiego jest zwycięzcą rankingu Retail Banker International z lutego 2019 r., obejmującego aplikacje mobilne 100 banków z całego świata.

Czwartek
19/09/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

APEL W OBRONIE PROF. NALASKOWSKIEGO

Decyzja uczelni jest haniebna!



Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” podczas swoich obrad w sali im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk przyjął apel ws. sankcji wobec prof. Andrzeja Nalaskowskiego. Wcześniej w obronie naukowca wypowiedziało się już wiele środowisk i autorytetów, na czele z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim.

Janusz Wolniak

Profesor Aleksander Nalaskowski jest nie tylko naukowcem, ale niezwykle aktywnym publicystą. W dziedzinie nauki zajmuje się pedagogiką i niejednokrotnie dał wyraz zdroworozsądkowemu podejściu do spraw oświaty. Jako felietonista, co jest przecież istotą tego gatunku, pisał wyraziście i dosadnie. To, że właśnie teraz za tekst ukazujący prawdę o środowisku LGBT został zawieszony przez rektora swojej uczelni w Toruniu, jest kuriozalne, bo świadczy o tym, że te gremia uzurpują sobie prawo do bycia nietykalnymi, by nie można było o nich pisać niczego krytycznego. Solidarność zawsze walczyła o wolność słowa, dlatego członkowie jej dolnośląskiego regionu uznali decyzję uczelni za haniebną.

„Sankcja zawieszenia prof. Aleksandra Nalaskowskiego w uprawnieniach nauczyciela akademickiego przez rektora Uniwersytetu Toruńskiego im. Mikołaja Kopernika

\\ Autonomia uczelni
nie może być
usprawiedliwieniem
jakiegokolwiek
naruszenia prawa.
Uczelnia powinna
być miejscem
szczególnego
poszanowania
wolności poglądów,
słowa, a nie ich
dławienia \\

prof. Andrzeja Tretyna z powodu opublikowania felietonu opisującego rzeczywistość i wyrażenia opinii na ten temat w tygodniku »Sieci« jest podwójnie haniebna” – napisali członkowie dolnośląskiej Solidarności.

Uzasadniając swój apel, podali dwa argumenty. Pierwszy powód to jawne narusze-

nie konstytucyjnego prawa do swobodnego wygłaszania poglądów, czyli do wolności słowa. Drugi powód to taki, że uczelnia powinna być miejscem szczególnego poszanowania wolności poglądów, słowa, a nie ich dławienia.

Solidarność uznała, że swoim postępowaniem rektor toruńskiej uczelni dołączył do homoterrorystów, dlatego wyraziła swój protest w tej sprawie.

„Zarząd Regionu NSZZ »Solidarność« Dolny Śląsk, w imieniu wszystkich, którzy o naszą wolność walczyli i ponieśli ofiarę, wzywa pana rektora prof. Andrzeja Tretyna do natychmiastowego wycofania się ze swojej decyzji dotyczącej zawieszenia profesora Aleksandra Nalaskowskiego, natomiast ministra szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina wzywa do uruchomienia procedury wyjaśniającej tak ciężkie naruszenia prawa w Uniwersytecie Toruńskim. Autonomia uczelni nie może być usprawiedliwieniem jakiegokolwiek naruszenia prawa” – czytamy w zakończeniu apelu dolnośląskiej Solidarności.

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA

Kupili uczniom nowy autobus

Samorząd województwa kupił autobus dla Dolnośląskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 12 we Wrocławiu. W uroczystości przekazania uczestniczył wicemarszałek Marcin Krzyżanowski. Nowy pojazd to autobus turystyczny z 30 miejscami, automatyczną skrzynią biegów, systemami bezpieczeństwa ABS i EPS oraz przedziałem pasażerskim wyposażonym w multimedia. Spełnia obowiązujące normy i standardy do przewozu osób z niepełnosprawnościami. – Poprzedni autobus ze względu na zły stan

techniczny wymagał ciągłych napraw. Zakup nowego był konieczny. Teraz uczniowie z ośrodka będą dowożeni na zajęcia wygodnym i nowoczesnym pojazdem – mówi marszałek Cezary Przybylski. Środki na zakup autobusu pochodzą z Budżetu Województwa Dolnośląskiego i wynoszą prawie 600 tys. zł. – Zależy nam na bezpieczeństwie podopiecznych, którzy uczą się w naszych placówkach, zwłaszcza tych ze szkoły przy ul. Dworskiej, wymagających szczególnej opieki. Tym bardziej że na niektóre zajęcia muszą dojeżdżać, bo prowadzone są one nie tylko na terenie ośrodka – zaznacza wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

????



fot. UMWD/PA



WIZYTA Na Dolny Śląsk przyjechała delegacja z chińskiego Anhui, które jest partnerską prowincją Dolnego Śląska. Przedstawiciele miasta Huangshan spotkali się z marszałkiem Cezarym Przybylskim. Zaplanowane są również spotkania z przedstawicielami samorządów, a także radnymi dolnośląskiego sejmiku i jego przewodniczącymi. Głównymi tematami poruszonymi podczas spotkań są zagadnienia z zakresu turystyki, edukacji oraz rolnictwa.

fol. UMWD/d

AKCJA CHARYTATYWNA

Podzielić się chlebem

W najbliższy piątek i sobotę 20 i 21 września, odbędzie się ogólnopolska zbiórka żywności. Zebrane produkty zostaną przekazane w postaci paczek przez Parafialne Zespoły Caritas najbardziej potrzebującym osobom starszym i samotnym.



Chleb to dla większości ludzi podstawowy pokarm | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Caritas w diecezji wrocławskiej organizuje wspólne wypiekanie chleba, w którym wezmą udział wolontariusze i podopieczni prowadzonych przez nich placówek. Caritas będzie się dzielić chlebem w parafiach i na rynkach miast. Symboliczne dzielenie się chlebem obrazuje tradycyjne powiedzenie: „Kto mi poda szklanek wody i kromkę chleba na starość?”. W prostym geście damy wyraz gotowości do dzielenia się sercem, czasem i uwagą, z tymi, którzy tego szczególnie potrzebują, zwłaszcza z seniorami.

Kulminacyjny moment akcji to zbiórka żywności, która odbędzie się w dniach 20–21 września 2019 r. w wybranych sklepach Biedronka. Zebrane produkty zostaną przekazane w postaci paczek przez Parafialne Zespoły Caritas najbardziej potrzebującym osobom starszym i samotnym. „Starsi ludzie to ci, którzy niosą nam historię, którzy niosą nam nauczanie i wiarę, zostawiają nam spuściznę. Oni jak stare wino mają wewnętrzną siłę, by przekazać nam szlachetne dziedzictwo” – powiedział papież Franciszek podczas jednego ze swoich kazań. Akcja „Kromka chleba dla sąsiada” ma na celu wsparcie starszych osób w przeżywaniu codzienności oraz uwrażliwienie społeczeństwa na ich los.

Papież Franciszek ostrzega: „Naród, który nie opie-

kuje się dziadkami i nie szanuje ich, nie ma przyszłości, bo nie ma pamięci, stracił ją”. Bądźmy wrażliwi na potrzeby seniorów, którzy żyją wśród nas – tak niewiele trzeba, aby przynieść komuś radość i dobro.

Od dwóch lat Caritas razem z Biedronką, dzięki programom społecznym i socjalnym, wspiera 10 tys. polskich seniorów.

Od kilku lat Caritas archidiecezji wrocławskiej aktywnie włącza się w działania w ramach ogólnopolskiej akcji „Kromka chleba dla sąsiada”.

W tym roku wolontariusze i pracownicy Caritas podzielili się chlebem z osobami niewidomymi, często w wieku senioralnym, którzy pielgrzymowali do Trzebnicy z całej Polski. Dla każdego pątnika przygotowany został obfity prowiant, który udało się przygotować wraz z wrocławskim bankiem żywności.

– Kanapki na drogę, słodkie bułki, owoce, przekąski i woda tworzyły paczkę, którą otrzymał każdy z niemal tysiąca pielgrzymów – wylicza Michał Brzezicki, koordynujący całą akcję.

Aby udało się wszystko przygotować, spakować i rozwieźć do autokarów, potrzebne było zaangażowanie wolontariuszy zarówno dorosłych, jak i dzieci.

.....
(jw/Caritas)

Do niewielkiej wsi Wielka Lipa niedaleko Wołowa przyjeżdżają tacy specjaliści, jak Tadeusz Płużański, Leszek Żebrowski czy Ewa Kurek. Mieszkańcy zorganizowali tam niezwykle cykl wykładów historycznych.

Nikodem Prokocimski

W ten sposób udowadniają, że ciekawe wydarzenia i przywracanie pamięci polskim bohaterom może odbywać się nie tylko w dużych miastach, ale i na wsi, gdzie, nie ukrywamy, ten potencjał jest o wiele mniejszy. Od końca czerwca do początków grudnia potrwa cykl dziesięciu wykładów o polskiej historii najnowszej pt. „Przywracanie pamięci”.

W niewielkiej świetlicy w Wielkiej Lipie regularnie występują z prelekcjami specjaliści od polskiej historii najnowszej. Są to: Ewa Kurek, Tadeusz Płużański, Leszek Żebrowski oraz Janusz Kawalec. To jedyne takie w Polsce wydarzenie historyczno-patriotyczne. Jego wyjątkowość polega na współpracy organizacji pozarządowej (stowarzyszenia Morzęcin jest Wielki jako beneficjent), parafii katolickiej (kościół pw. WNMP w Bagnie jako współorganizator), a także spółki skarbu państwa (Polska Spółka Gazownictwa jako darczyńca). – Nasze wioski to trochę inny świat niż wielkomiejskie ośrodki i pewne rzeczy mogą nigdy tu nie dotrzeć, dlatego chcieliśmy dla nas i innych mieszkańców sprowadzić wybitnych specjalistów, którzy potrafią zainspirować do odkrywania polskiej historii – mówi ks. Jerzy Morański z parafii w Bagnie. – Cieszymy się, że jako stowarzyszenie Morzęcin jest Wielki otrzymaliśmy darowiznę z Polskiej Spółki Gazownictwa. Marzył nam się taki cykl i udało się. Sporo się staraliśmy i najeżdżaliśmy, ale było warto. To pierwszy, pilotażowy projekt w tym regionie. Mam nadzieję, że coś podobnego uda się zrobić jeszcze w innych powiatach Dolnego Śląska. Być może ktoś przejmie naszą formułę. My pokazaliśmy, że to możliwe. Myśle, że tego typu wykłady mogą być doskonałym uzupełnieniem programu edukacyjnego, w którym pojawiają się jednak widoczne braki – mówi Dominik Krupa. Przyznaje, że ważne jest, aby znaleźć odpowiednie źródło finansowania, bo bez pieniędzy trudno z czymkolwiek ruszyć. Organizatorom wykładów w Wielkiej Lipie zależy przede wszystkim na tym, by wzbudzić patriotyzm w lokalnej społeczności, dlatego też porusza-

INICJATYWA OBYWATELSKA



Wzbudzić w lokalne

Organizatorom wykładów w Wielkiej Lipie zależy przede wszystkim na tym, by wzbudzić patriotyzm w lokalnej społeczności, dlatego też poruszane są tematy z polskiej historii, o polskich bohaterach, którzy odznaczali się najwyższą moralnością w trudnych czasach

ne są tematy z polskiej historii, o polskich bohaterach, którzy odznaczali się najwyższą moralnością w trudnych czasach – czy to jeśli chodzi o rotmistrza Witolda Pileckiego, czy okres powojennego terroru stalinowskiego i Żołnierzy Wyklętych. Nie zabraknie również ojców polskiej niepodległości z II Rzeczypospolitej ani uczestników rewolucji Solidarności z 1980 r. Oni wszyscy mogą służyć za wzór dla współczesnych pokoleń. Często zapomniani na lata, dzisiaj pamięć o nich jest odkopywana właśnie przez takich ludzi jak prelegenci przyjeżdżający do Wielkiej Lipy. – Na spotkania przyjeżdżają ludzie aż z Jelcza-Laskowic, Środy Śląskiej, z ościennych powiatów



UPAMIĘTNILI POLEGŁYCH

WROCŁAW \ Wojewoda Paweł Hreniak i przedstawiciele IPN zorganizowali spotkanie z rodzinami żołnierzy II wojny światowej, którzy zginęli w walce za ojczyznę. W ramach projektu oznaczono groby kilkudziesięciu bohaterów: „Ojczyzna swemu obrońcy”.

fol. DUW/d



ODZYSKANO SKRADZONE AUTA

LEGNICA \ Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o kradzież samochodu marki Audi SQ7 na terenie Niemiec. Wartość auta to 688 tys. zł. Pojazd odnaleziono w czerwcu na terenie Legnicy. Zatrzymanych osadzono w areszcie na 3 miesiące.

fol. Policja.gov.pl/d



o patriotyzm w społeczności

Sala zapelnia się na spotkaniach z Tadeuszem Płuzańskim. Dolnoślązacy lubią słuchać o polskiej historii najnowszej

fol. Tm/Gazeta Polska

i sąsiednich miejscowości. Widzimy spore zainteresowanie. Nie ukrywamy, że najlepszym nośnikiem informacji o takich wykładach są parafie, gdzie kapłani mogą podać informację w ogłoszeniach. Panów Żebrowskiego i Płuzańskiego czy pani Kurek nie trzeba przedstawiać. Janusz Kawalec zaś to historyk z naszego terenu. Może jemu też uda się wypłynąć na szerokie wody dzięki takim występom. A potrzeba nam w kraju więcej takich prelegentów – stwierdza Dominik Krupa.

Ks. Jerzy Morański przyznaje, kilka lat temu zaczął odkrywać, że nie zna praktycznie hi-

storii swojej ojczyzny, pomimo że był dobrym uczniem i historią się interesował. – Ja i moi rówieśnicy to pokolenie okradzione z wielkiej historii Polski. Kiedy trafiłem do Bagna, moim marzeniem stało się sprowadzenie na wioskę, tutaj do nas, ludzi z ogromną wiedzą historyczną i umiejętnościami jej przekazywania. Liczę, że może to rozpalili szczególnie młode pokolenie słuchaczy – zaznacza kapłan.

Wszystkie wykłady prowadzone są w świetlicy „Pod Jaworem” (Wielka Lipa 140) o godz. 18. Najbliższe czeka nas już 20 września. Wystąpi dr Janusz Kawalec z prelekcją na temat

„Ojcowie polskiej niepodległości”. Harmonogram przewiduje oprócz tego jeszcze pięć spotkań. 4 października Tadeusz Płuzański opowie o oprawcach polskich bohaterów. 26 października dr Leszek Żebrowski przybliży Powstanie Warszawskie. 8 listopada dr Ewa Kurek podejmie temat: „Rosję rozumem pojmiem?”. 23 listopada znowu przyjedzie dr Leszek Żebrowski, by scharakteryzować Brygadę Świętokrzyską Narodowych Sił Zbrojnych, a 7 grudnia skupi się na Żołnierzach Wykolejonych. Spotkania są bezpłatne, dla ludzi w każdym wieku. Na końcu jest możliwość zadawania pytań.

KULTURALNY FLESZ

SPACER



fol. mat. pras./d

Mosty i Wyspy Wrocławia

Walkative! Wrocław zaprasza do wzięcia udziału w wycieczce „Mosty i wyspy”. W jej trakcie zwiedzający zostaną oprowadzeni po najpopularniejszych wyspach i kilkunastu mostach. Plan: Kępa Mieszczańska, wyspy: Słodowa, Bielarska, Młyńska, Piasek oraz Ostrów Tumski. Spacer potrwa dwie godziny. W celu zapewnienia miejsca konieczne są zapisy.

21 września, godz. 19, start przy pomniku Aleksandra Fredry, Rynek, Wrocław

ZWIEDZANIE



fol. mat. pras./d

Spacer po PZL-Hydral

PZL-Hydral to obszar związany z lotnictwem od kilkudziesięciu lat. W latach 40. uruchomiono tu zakłady przemysłowe. Architektura budynku jest bardzo ciekawa – ceglane elewacje utrzymane są w charakterystycznym dla III Rzeszy monumentalnym stylu. Udział jest bezpłatny, obowiązują zapisy: latawiecpsiegpola@gmail.com.

21 września, godz. 13, Wrocławski Park Biznesu 3, ul. Bierutowska 57–59, Wrocław

DLA DZIECI



fol. mat. pras./d

Drzwi otwarte

Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka organizuje bezpłatne warsztaty dla dzieci. Będzie można sprawdzić, czy warsztaty oferowane przez centrum spełniają oczekiwania dzieci oraz czy są odpowiednie dla ich temperamentu i zainteresowań. Zajęcia będą z zakresu teatru, plastyki, muzyki oraz ogólnorozwojowe.

19 września, godz. 17.30, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, ul. Kuźnicza 29a, Wrocław

KONCERT



fol. mat. pras./d

„Oblicza miłości”

W Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu odbędzie się koncert pt. „Oblicza miłości”. Wydarzenie jest częścią obchodów Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu we Wrocławiu. Zaśpiewa Ida Tamara Zagórska, na fortepianie zagra Bogna Dulińska. Podczas koncertu będzie można usłyszeć m.in. pieśni miłosne.

21 września, godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuski 10, Wrocław

KONCERT



fol. mat. pras./d

Występ Vendetta Party

W ramach Nocy Nadodrza Klub Pod Kolumnami zaprasza na koncert liryczno-prześmiewczego duetu Vendetta Party. Jak mówią same artystki, są to piosenki o sztuce i miłości opowiadające intrygujące historie. Vendetta Party to Ewa i Hania, dwie debiutujące artystki, performerki, autorki tekstów i tłumaczeń.

21 września, godz. 20, Klub Pod Kolumnami, pl. Św. Macieja 21, Wrocław

NIEMCZA



fol. mat. pras./d

XI Festiwal Traw i Kwiatów Jesieni

W ramach XI Festiwalu Traw i Kwiatów Jesieni w Niemczy organizatorzy zapraszają na kiermasz roślin oraz wystawę traw ozdobnych. Uczestnicy wydarzenia będą mieli możliwość wzięcia udziału w wykładzie pt. „Trawy i turzyce polecane do uprawy w Polsce”. Dla przybyłych przygotowano też spacer z przewodnikiem oraz koncert z cyklu „Muzyka w ogrodzie”.

22 września, godz. 9, Arboretum Wojślawice, Wojślawice 2, Niemcza



ZACZYNAJĄ SEZON BIZNESOWY

PIŁKA NOŻNA \ Klub Biznesu Miedzi Legnica inauguruje dzisiaj nowy sezon, rozpoczynając jednocześnie współpracę z Partnerskimi Klubami Biznesu, zrzeszającymi ponad dwa tysiące firm. Podczas spotkania uczestnicy dowiedzą się, jak nawiązać nowe kontakty biznesowe, zwiększyć sprzedaż swoich produktów i usług, oraz poznają projekt skutecznego networkingu dla przedsiębiorców.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Śląska II w niedzielę będą bronić pozycji lidera III ligi | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Szykuje się mecz na szczycie

Coraz bliżej półmetka jest runda jesienna w III grupie piłkarskiej III ligi. Po siedmiu kolejkach kibice z Dolnego Śląska mogą mieć powody do zadowolenia. Tabele przewodzi Śląsk II Wrocław, a tuż za plecami zielono-biało-czerwonych znajduje się Foto-Higiena Błyskawica Gać.

Paweł Sasiela

Młodzież wrocławskiego klubu, systematycznie uzupełniana kilkoma doświadczonymi graczami pierwszego zespołu, nie chciała być gorsza niż starsi koledzy z PKO Ekstraklasy. Rezerwy Śląska pierwszej ligowej porażki doznały dopiero w 7. kolejce, ulegając na wyjeździe 0:2 Ruchowi Chorzów. Mający 16 pkt wrocławianie zachowali jednak pozycję lidera, wyprzedzając o punkt rywali z powiatu oławskiego. Wcześniej podopieczni trenera Piotra Jawnego ogrywali kolejno Gwarkę Tarnowskie Góry (3:0), Pniówkę '74 Pawłowice (2:0), Miedź II Legnica (2:0) i Zagłębie II Lubin (1:0), następnie zremisowali 2:2 na wyjeździe ze Stalą Brzeg oraz odnieśli ostatnie jak dotąd ligowe zwycięstwo z Rekordem Bielsko-Biała (2:1).

Z kolei Foto-Higiena Błyskawica Gać sezon rozpoczęła zwycięstwem 2:1 na terenie utytułowanego beniaminka z Bytomia. Następnie zespół z gminy Oława w pokonanym polu pozostawił Lechię Zielona Góra (2:0), Ruch Chorzów (3:1) i LZS Starowice Dolne (2:0), pechowo przegrał 1:2 z Pniówkiem '74 Pawłowice, wygrał 2:1 z Zagłębiem II Lubin, a także ostatnio poniósł porażkę 0:1 w Bielsku-Białej z Rekordem.

1
tyle punktów
przewagi ma Śląsk II
nad Foto-Higieną

W najbliższą niedzielę o godz. 13 prowadzące stawce trzecioligowców dolnośląskie zespoły zmierzą się na stadionie przy ul. Oporowskiej we Wrocławiu w meczu na szczycie. Smaczku rywalizacji dodaje fakt, że przed sezonem z Gaci do Wrocławia przeniósł się trener Marcin Dymkowski, obecnie pomagający w prowadzeniu rezerw Śląska. Jego miejsce w Foto-Higienie Błyskawicy zajął natomiast Jacek Fojna, który prowadząc w minionych rozgrywkach Górnika Wałbrzych, przegrał z wrocławianami rywalizację o prawo gry w barażach dających awans do III ligi. Tymczasem już po kilku tygodniach okazało się, że trenerzy Jawny i Fojna znów rywalizują ze sobą o prowadzenie w tabeli, tyle że w wyższej klasie rozgrywkowej.

W sobotnich spotkaniach Górnik II zagra z Pniówką, Miedź II z Lechią Zielona Góra, Piast Żmigrod z LZS Starowice Górne, Stal Brzeg z Polonią Bytom (wszystkie mecze o godz. 16), a MKS Kluczbork z Zagłębiem II (godz. 17.30). W niedzielę o godz. 16 Ruch Chorzów podejmie ROW 1964 Rybnik, a Śląsk Wrocław zagra z Rekordem. Mecz Gwarkę Tarnowskie Góry z Ruchem przełożony został na 8 października.

KOSZYKÓWKA

Uczczą pamięć Adama Wójcika

W weekend we wrocławskiej Hali Orbita odbędzie się II Memoriał Adama Wójcika poświęcony pamięci legendy nie tylko koszykarskiego Śląska, ale całego polskiego basketu. Adam Wójcik 8-krotnie zdobywał mistrzostwo Polski, był również mistrzem Belgii. Czterokrotnie rywalizował w turniejach o mistrzostwo Europy. W najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce przekroczył barierę 10 tys. zdobytych punktów. W piątkowym meczu otwarcia o godz. 19 WKS zmierzy się z 20-krotnymi mistrzami Belgii Filou Oostende, których barw w przeszłości bronił Wójcik. Dzień później o godz. 17 Filou zagra z Asseco Arką Gdynia. Natomiast w niedzielę o godz. 17 formę ekipy z Trójmiasta sprawdzą zielono-biało-czerwoni. Przed tym meczem o godz. 13 przed Hala Orbita stanie mobilny punkt Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu, a każdy, kto odda w nim krew, otrzyma bezpłatny bilet na ostatni dzień turnieju. Warto wspomnieć, że w sobotę o godz. 12 turniejowe granie poprzedzi 4. Dolnośląska Gala Koszykówki Młodzieżowej, podczas której kibicom zaprezentują się koszykarskie talenty z regionu.

PIŁKA NOŻNA



Przed KGHM Zagłębiem Lubin ważne tygodnie. W ostatnim czasie w klubie nastąpiło sporo znaczących zmian.

Pierwsza drużyna ma już nowego szkoleniowca, którym został Martin Ševela. Klub rozstał się z dotychczasowym prezesem, a w tym tygodniu rada nadzorcza spółki ogłosiła wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego na zwolnione stanowisko. Zainteresowani pisemne zgłoszenia powinny dostarczyć do 11 października 2019 r. (godz. 12) do departamentu zarządzania aktywami KGHM Polska Miedź SA w Lubinie. Przed kandydatami postawiono liczne wymagania, z którymi można się zapoznać za pośrednictwem klubowego serwisu internetowego.

Tymczasem podczas zajęć zespół odwiedził prezes KGHM Polska Miedź SA Marcin Chłodziński, gratulując piłkarzom ostatniego efektownego zwycięstwa nad Wisłą Płock i życząc wygranej w derbowym starciu ze Śląskiem. Zwycięstwo w prestiżowym pojedynku z pewnością jeszcze mocniej poprawiłoby nastroje w klubie i być może ściągnęło na trybuny stadionu Zagłębia liczniejsze grono kibiców. Problem w tym, że w obecnym sezonie lubinianie na obcych boiskach nie zdobyli jeszcze punktu, ponosząc porażki z Górnikiem Zabrze (0:1), Legią Warszawa (0:1) oraz Wisłą Kraków (2:4). Jakby tego było mało, pojedynek z niepokonanym Śląskiem będzie miał zdecydowanie wyższy ciężar gatunkowy.

fot. Zagłębie.com/d

WARSZAWA RATUSZ PŁACI ZA STRAJK NAUCZYCIELI

Radni idą do RIO



Zdaniem warszawskiej radnej Olgi Semeniuk w jednej ze stołecznych placówek oświatowych zostało wypłacone wynagrodzenie za strajk nauczycieli. Wcześniej na Twitterze opublikowała zdjęcie pisma, jakie rzecznik dyscypliny finansowej skierował do Rafała Trzaskowskiego.

Za strajk nauczycielom nie przysługuje wynagrodzenie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Warszawscy radni PiS zamierzają w tym tygodniu zawiadomić Regionalną Izbę Obrachunkową o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Chodzi o wypłacanie nauczycielom wynagrodzeń za wiosenny strajk, pomimo że jest to niezgodne z prawem. Sprawę ujawniła radna PiS Olga Semeniuk.

Jarosław Molga

Zdaniem warszawskiej radnej Olgi Semeniuk w jednej ze stołecznych placówek oświatowych zostało wypłacone wynagrodzenie za strajk nauczycieli. – Doszło do nieprawidłowości, naruszenia dyscypliny finansów publicznych, bo cel początkowy nie był zgodny z celem ostatecznym wydatkowania środków – mówiła na konferencji prasowej Semeniuk. Wcześniej na Twitterze opublikowała zdjęcie pisma, jakie rzecznik dyscypliny finansowej skierował do Rafała Trzaskowskiego. Rzecznik zdecydował się na wszczęcie postępowania ze względu na wypłacanie stołecznym nauczycielom dodatków motywacyjnych, które mają stanowić rekompensatę za ich wynagrodzenie pomniejszone o czas strajku. W piśmie podane są dane szkoły. Sema-

niuk publikuje także pismo, jakie ratusz wystosował w odpowiedzi do rzecznika. Z pisma ratusza wynika, że nie może zająć się tą sprawą, ponieważ nie wie o którą szkołę chodzi. Semeniuk wskazywała, że po opublikowaniu przez nią pism „pan prezydent Rafał Trzaskowski bardzo szybko odpowiedział na pismo rzecznika dyscypliny finansów publicznych”. – Powiedział, że wybierze losowo 20 placówek oświatowych, w których zostanie przeprowadzona kontrola. Ale jak może dojść do takiej kontroli, jak może być sytuacja transparentna, jeżeli urzędy dzielnic w Warszawie spotykały się nieformalnie z dyrekcją szkół – pytała Semeniuk. Dariusz Lasocki, radny PiS uczestniczący we wczorajszej konferencji, ocenił, że prezydent Trzaskowski zreflektował się po fakcie, jak zostały wypłacane środki, i dlatego zlecił kontrolę.

Semeniuk podkreślała, że po opublikowaniu przez nią pisma na Twitterze ruszyła lawina, w której inni nauczyciele proszą o wsparcie i dopytują: „dlaczego tak późno ruszyliście z tym tematem”.

Przypomniała też, że tematem tym zajęła się już rzecznik dyscypliny finansów publicznych Bożena Zych, która w zeszłym tygodniu poinformowała, że do jej biura wpłynęły informacje, z których wynika, że „w niektórych szkołach prowadzonych przez m.st. Warszawa został wypłacony dodatek motywacyjny w wysokości nieodpowiadającej nakładom i efektom pracy, co w opinii osób informujących jest wypłatą wynagrodzeń utraconych za czas strajku”.

Semeniuk i Lasocki zapowiedzieli wczoraj, że w tym tygodniu chcą złożyć pismo w RIO dotyczące naruszenia dyscypliny finansów publicznych.

KALENDARIUM
POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO

19 września 1944 r.

Na Czerniakowie silne niemieckie natarcie wzdłuż ul. Wilanowskiej i Zagórnej. Przy wsparciu lotnictwa i artylerii Niemcy opanowują kilka domów na Łódzkiego, Zagórnej i Solcu. Powstańcy i żołnierze I Armii z największym wysiłkiem utrzymują fragment wybrzeża w rejonie Zagórnej i Wilanowskiej. Ppłk Jan Mazurkiewicz „Radosław” rozpoczyna częściową ewakuację swoich oddziałów kanałami na Mokotów. Po południu pod zasłoną dymną i przy wsparciu artyleryjskim wyrusza z Pragi na Powiśle Północne około tysiąca żołnierzy I i II batalionu 8 pp. LWP. Opanowują

oni Wybrzeże Kościuszkowskie między mostem Poniatowskiego i mostem kolejowym i docierają do ul. Solec, ale silne kontrnatarcie niemieckie uniemożliwia im połączenie z oddziałami powstańczymi na ul. Wilanowskiej. W nocy z 19 na 20 września do dowództwa I Armii WP przeprawia się grupa oficerów z Mokotowa z pismem od gen. Antoniego Chruściela „Montera” w sprawie nawiązania łączności radiowej. Dowództwo 2. DP LWP wysyła depezę do komendanta Obwodu II Żoliborz z zapowiedzią pomocy. Pomoc tę wymusiło odolne parcie żołnierzy polskich stojących beczynnym po drugiej stronie Wisły. Samoloty sowieckie bombardują pozycje niemieckie w Flakaserne i Pole Mokotowskie.

(oprac. jm)



font. Wikipedia/d



WICHURA ŁAMAŁA DRZEWA

POGODA \ Przechodzący niż dał się we znaki mieszkańcom Mazowsza. Strażacy od wtorkowego wieczoru podjęli w regionie interwencje 126 razy – najwięcej w kraju. W całej Polsce straż pożarna interweniowała blisko 800 razy. Dwie osoby zostały ranne. W większości przypadków chodziło o drzewa, które spadły na ulice i chodniki. Dość dużo było interwencji w związku z zatarasowanymi przejazdami, w szczególności w powiatach legionowskim i gostyńskim.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOMUNIKACJA.

W poszukiwaniu biletomatów

Warszawska Kolej Dojazdowa poszukuje operatora biletomatów. Przewoźnik niedawno ogłosił przetarg w sprawie zakupu i montażu 30 nowych maszyn sprzedających bilety na przejazd.

Anna Gębalska-Bereks

Biletomaty zastępują stacyjne kasy WKD i w założeniach mają ułatwiać zakup biletów. Na wielu przystankach tylko w nich można zakupić bilety na przejazd o dowolnej godzinie. Niestety w ostatnim czasie pasażerowie informowali o wielu awariach maszyn. Uskarżali się na niewydawanie pieniędzy i na niemożność wydrukowania biletu.

Przewoźnik natomiast od jakiegoś już czasu zapowiadał polepszenie sytuacji. Procedury przetargowe się rozpoczęły,

ale na postawienie nowych maszyn trzeba będzie trochę poczekać. Zwycięzca postępowania w ciągu 48 miesięcy będzie zobligowany do sfinalizowania podpisanej umowy. Oferty muszą zachować jednak ważność do połowy grudnia tego roku.

Jak dowiedzieliśmy się w siedzibie Warszawskiej Kolei Dojazdowej nowe biletomaty docelowo mają być ustawione na każdej stacji wzdłuż linii kolejowej. Na przystankach bardziej obleganych przez pasażerów pojawią się dwie maszyny. W ogłoszeniu przetargowym napisano, że chodzi o dostawę i montaż 30 nowych biletoma-

tów, za pomocą których będzie można kupić bilet i zapłacić za niego kartą lub gotówką. Firma, która wygra konkurs zadba także o bieżącą konserwację, serwis eksploatacyjny, obsługę, pełny zakres naprawy urządzeń, aktualizację oprogramowania, dostarczenie gotówki do wydawania reszty oraz języki: polski, angielski, niemiecki, rosyjski i ukraiński oraz uzupełnienia naklejek/oznaczeń, eksponowanych na biletomacie, które uległy zniszczeniu.

– Przedmiotem zamówienia jest świadczenie usługi pośredniczenia w sprzedaży biletów WKD za pomocą automatów

\\ Jak dowiedzieliśmy się w siedzibie Warszawskiej Kolei Dojazdowej nowe biletomaty docelowo mają być ustawione na każdej stacji wzdłuż linii kolejowej. Na przystankach bardziej obleganych przez pasażerów pojawią się dwie maszyny. W ogłoszeniu przetargowym napisano, że chodzi o dostawę i montaż 30 nowych biletomatów, za pomocą których będzie można kupić bilet i zapłacić za niego kartą lub gotówką \\

Biletomaty zastępują stacyjne kasy WKD i w założeniach mają ułatwiać zakup biletów. Na wielu przystankach tylko w nich można zakupić bilety na przejazd o dowolnej godzinie. Niestety w ostatnim czasie pasażerowie informowali o wielu awariach maszyn

biletowych będących własnością wykonawcy, zainstalowanych w lokalizacjach na linii WKD wskazanych przez Zamawiającego. Dostarczone i zamontowane we wskazanych przez Zamawiającego lokalizacjach urządzenia w całym okresie obowiązywania umowy będą stanowić własność wykonawcy, a więc podmiotu świadczącego usługę sprzeda-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



KTOŚ CHCE OTRUĆ PSY

OSTRZEŻENIE \ Ktoś próbuje otruć i okaleczyć psy na Ursynowie. Jedna z wolontariuszek Fundacji Azyl pod Psim Aniołem w parku Przy Bażantarni zauważyła w poidelku dla psów drobno potłuczone szkło. Według mieszkańców to nie pierwszy raz.

fot. Wikipedia/d



PODRÓBKIE ZA 10 MILIONÓW

FAŁSZERSTWO \ Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej we współpracy z wołomińską policją przyjęli podróbki warte ok. 10 mln zł – hurtowe ilości podrobionych perfum, odzieży, obuwia, galanterii i biżuterii. Zatrzymano dwóch mężczyzn – obywateli Ukrainy i Armenii.

fot. Policja.gov.pl/d



Procedury przetargowe na biletomaty WKD się rozpoczęły, ale na postawienie nowych maszyn trzeba będzie trochę poczekać

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

zy biletów – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Krzysztof Kulesza, rzecznik prasowy spółki WKD.

Ogólnie pasażerowie na co dzień korzystający z usług wukadki są zadowoleni z inicjatywy przewoźnika. Niektórym towarzyszy jednak obawa, czy nowe urządzenia

nie będą się notorycznie psuły, a ewentualne awarie zostaną systematycznie usunięte. – A czy będą z nimi takie problemy jak z obecnymi? Brak realizacji płatności karta/gotówka, problem z drukiem biletów? – pyta jeden z pasażerów.

Jakie środki zostały przeznaczone na zakup nowych biletomatów? – Wysokość środków finansowych zostanie podana do wiadomości po upływie terminu otwarcia ofert – wyjaśnia w rozmowie z nami Krzysztof Kulesza. Oferty w postępowaniu przetargowym można składać do 16 października 2019 roku.



Janusz Sujecki

Co łączy odrestaurowaną właśnie kamienicę przy ul. Foksal 13 w Warszawie z ideą odbudowy Pałacu Saskiego? W obu przypadkach wąskie grono ekspertów: konserwatorów, historyków sztuki i architektów, próbowało przywłaszczyć sobie należne społeczeństwu prawo do rozstrzygania o kształcie przestrzeni publicznej. Próby dokonania uzurpacji nie powiodły się. Pałac Saski będzie odbudo-

Bezdyskusyjny powrót piękna

Rola ekspertów powinna jednak ograniczyć się do wyrażenia opinii, która nie może prowadzić do decyzji sprzecznych ze społecznymi oczekiwaniami. Te zaś były i są jednoznaczne. Wystarczyło stanąć w dowolnym punkcie miasta z dwiema fotografiami: zdjęciem kamienicy przy Foksal 13 zniszczonej przed wojną

od społeczeństwa grupki specjalistów blokowały remont „trzy-nastki” przez 10 lat. Odtworzenie XIX-wiecznego kostiumu kamienicy uniemożliwiała, wbrew społecznym pragnieniom, ówczesna stołeczna konserwator zabytków Ewa Nekanda-Trepka, argumentując, że przywrócenie dekoracji będzie fałszem w świetle dok-

KOMENTARZ

W obu przypadkach wąskie grono ekspertów: konserwatorów, historyków sztuki i architektów, próbowało przywłaszczyć sobie należne społeczeństwu prawo do rozstrzygania o kształcie przestrzeni publicznej.

wany w formach historycznych, a zrekonstruowaną XIX-wieczną elewację wspomnianej kamienicy można już podziwiać. „Prace się kończą, dyskusja trwa” – stwierdził dziennikarz TVN Warszawa, pisząc o remoncie domu na Foksal.

Przypomnijmy więc, kto z kim dyskutuje. Spory toczone są wyłącznie w gronie specjalistów odwołujących się do różnorodnych założeń doktrynalnych. Dyskusje zawsze są cenne, podobnie jak publikacje będące ich rezultatem.

w wyniku skucia dekoracji fasady i wizualizacją rekonstrukcji tego wystroju, a następnie zapytać przechodniów, jaką wersję wyglądu remontowanego budynku chcą wybrać. Raz zrobiłem takie doświadczenie na Nowym Świecie i zachęcam każdego z ministerialnych ekspertów od zabytków do jego powtórzenia. W ciągu godziny mojego sondażu nie trafiła się nawet jedna osoba, która wybrałaby wygładzoną, modernistyczną wersję elewacji. Tymczasem naciski ze strony oderwanej

triny konserwatorskiej. Ta sama konserwator zgodziła się jednak na wprowadzenie na elewację kościoła św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu rzeźb, które nigdy tam nie istniały! Czy to nie był fałsz? A może było to po prostu danie nam wszystkim do zrozumienia, że rozstrzygnięcie w dziedzinie ochrony zabytków (przypominam – sprawowanej w interesie społecznym) dokonuje za społeczeństwo urzędnik albo ekspert, który nie musi się nikomu tłumaczyć?

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

W poszukiwaniu początków polskiej motoryzacji



fot. mat. pras. d

Przeglądając się temu, co wokół zagadnienia motoryzacji działo się na Grochowie, Centrum Promocji Kultury wraz z Polską Izłą Motoryzacji zaprasza na wystawę „Polska motoryzacja zrodziła się na Grochowie”. – Choć może się to wydawać nieprawdopodobne, ale to fakt. Polska motoryzacja zrodziła się na Grochowie!!! Zrodziła się tu i na wiele lat zagościła. Zaczynając od początku, były to: Centralne Warsztaty Samochodowe przemianowane w 1927 r. na Państwową Wytwórnię Samochodów, dalej Państwowe Zakłady Inżynierii i wchodząca w ich skład m.in. Fabryka Samochodów Osobowych i Półciężarowych. Po II wojnie światowej: Państwowe Zakłady Samochodowe nr 2, Warszawska Fabryka Motocykli,

Ośrodek Techniczno-Zaopatrzeniowy PZMot. Produktami owych fabryk były: samochody CWS i polskie fiaty oraz motocykle CWS, Sokół, SHL, WFM, skutery Osa oraz cała gama wyścigówek i rajdówek (samochodów i motocykli) budowanych na ul. Kickiego. I właśnie tego będzie dotyczyła wystawa – mówi w rozmowie z „Dodatkami Mazowieckimi” Tomasz Szczerbicki, autor wystawy. Wernisażowi towarzyszyć będzie prelekcja Tomasza Szczerbickiego – zapalonego miłośnika motoryzacji. Wystawę można oglądać do 20 listopada br. Wstęp wolny.

Czwartek, 19 września, godz. 18, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

(nkk)

RODZINNE

Grójec świętuje 600-lecie



Rok 2019 to ważny rok dla Grójca – dokładnie 600 lat temu miejscowość otrzymała prawa miejskie. Od jutra do niedzieli będą się odbywały uroczyste obchody związane z niezwykłym jubileuszem miasta. Świętowanie rozpocznie się w piątek o godz. 11 od uroczystego przemarszu przedszkolaków i uczniów ulicami miasta. O godz. 16 na rynku miejskim zostanie wystawione przedstawienie „Kariera Jabłka”, a tuż po nim odbędą się koncerty. O godz. 18 w Gminnym Ośrodku Kultury zostanie otwarta wystawa Plastyków Ziemi Grójeckiej. Sobota rozpocznie się od uroczystej mszy św. w kościele św. Mikołaja o godz. 11, a w godz. od 12 do 16 na Rynku i ul. Armii Kra-

jowej odbywać się będzie piknik militarny. Oficjalna inauguracja obchodów 600-lecia rozpocznie się o godz. 16 na rynku. Wtedy to m.in. zostanie odsłonięta tablica poświęcona przedwojnemu burmistrzowi Tadeuszowi Olszewskiemu. Zaprezentowana zostanie również wystawa ukazująca 600 lat Grójca. Będzie można także zobaczyć inscenizację związaną z ks. Piotrem Skargą. O 17.20 odbędzie się rekonstrukcja najazdu Szwedów na Grójec. Obchody zakończą się w niedzielę w godz. 17–22 grójecką biesiadą. **Piątek–niedziela, 20–22 września, różne godziny i miejsca, Grójec**

(nkk)



PIŁKA NOŻNA

MURAL DLA DEYNY \ Do 23 września potrwa głosowanie na mural Kazimierza Deyny w ramach budżetu partycypacyjnego na 2020 r. w Warszawie. Aby oddać głos, należy do 23 września wejść na stronę app.twojbudzet.um.warszawa.pl, podać swoje dane, wybrać obszar dzielnicowy Ochota, a w nim zaznaczyć projekt „MURAL Kazimierza Deyny (nr 939)”

fot. Legia.com/d

KOSZYKÓWKA



Michael Finke był najlepszym zawodnikiem Legii w meczu w Kosowie | fot. Wikipedia/d

Kosowo zdobyte

Koszykarze Legii Warszawa wygrali w Kosowie z mistrzem tego kraju Sigalem Prisztina 81:79 (19:23, 25:14, 17:32, 20:10) w pierwszym meczu 1. rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów FIBA. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w piątek w stolicy.

Krzysztof Oliwa

O sukcesie zespołu macedońskiego szkoleniowca Tane Spaseva zdecydowała ostatnia, zwycięska kwarta 20:10. W trzeciej gospodarze, w których barwach zagrał były reprezentant Polski Dardan Berisha (miał double-double 18 pkt i 11 asyst), narzucili swój styl i po 30 minutach prowadzili 69:61. Kosowianie trafili w całym spotkaniu 14 z 29 rzutów za 3 pkt, zaś legionieści 8 z 17. Warszawski zespół wygrał walkę pod tablicami 40:31. Najlepszym ich graczem był Amerykanin Michael Finke, który zdobył 26 pkt, trafiając 6 z 8 rzutów za 2 pkt, 4 z 5 za trzy oraz obydwa wolne.

– To był dla nas bardzo trudny mecz. Atmosfera panująca w hali bez wątpienia dodawała rywalom skrzydeł. Wiele wysiłku włożyliśmy w ten pojedynek, zwycięstwo bardzo cieszy, za kilka dni rozegramy rewanżowe starcie, jesteśmy dobrej myśli w kwestii awansu do drugiej rundy kwalifikacji do Ligi Mistrzów FIBA – powiedział po meczu kapitan Legii Sebastian Kowalczyk, cytowany przez oficjalną stronę koszykarskiego klubu.

W przypadku awansu do drugiej rundy kwalifikacji Legia zmierzy się z rosyjskim Niżnym Nowogro-

dem, grupowym rywalem Anwilu w sezonie 2018/2019. Z kwalifikacji spośród 24 ekip awans wywalczy osiem. Polski Cukier Toruń, wicemistrz kraju, rozpocznie rywalizację w 2. rundzie kwalifikacji (26 i 29 września) – zmierzy się ze zwycięzcą w parze fińskie Karhu–Cmoki Mińsk.

Bez kwalifikacji w fazie grupowej LM wystąpi właśnie mistrz Polski Anwil Włocławek. W rozgrywkach LM 2019/2020 zagra 48 ekip z 28 krajów, a sezon zasadniczy rozpocznie się 15 października. W dotychczasowych trzech pierwszych edycjach rozgrywek grupowych Polskę reprezentowały Stelmet BC Zielona Góra i Rosa Radom, która dwukrotnie wywalczyła miejsce w fazie zasadniczej z eliminacji oraz Anwil.

Sigal Prisztina–Legia Warszawa 79:81 (23:19, 14:25, 32:17, 10:20)

Sigal: Alihodzić 20, Berisha 18, Tmusić 17, Miles 13, Wade 5, Azemi 3, Feehan 3, Janssen 0, Rugova 0

Legia: Finke 26, Pinder 14, Brandon 11, Matczak 9, Sosa 8, Belemene 6, Kiwilsza 4, Kowalczyk 3, Nowerski 0, Linowski 0

LEGIA

Wszólek o krok

Paweł Wszólek przechodził wczoraj badania medyczne przy ulicy Łazienkowskiej. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, 27-latek zawiąże się umową z Legią. Prawdopodobnie, może się okazać najbardziej wartościowym transferem w ekipie wicemistrzów Polski, choć do stolicy trafi już sporo po zamknięciu okienka transferowego.

To, że Wszólek tak długo pozostaje bez klubu, było sporym zastrzeżeniem. Zawodnik ma za sobą udany pobyt w występującym w Championship Queens Park Rangers. W minionym sezonie rozegrał aż 38 spotkań i zdobył cztery gole. Wydawało się, że nie będzie miał najmniejszych problemów ze znalezieniem nowego pracodawcy, po tym jak wygasła jego umowa z Anglikami.

Zwłaszcza że Wszólek miał też dobrą renomę we Włoszech, gdzie grał w latach 2013–2016 w barwach Sampdorii i Verony. Z tym drugim klubem zaliczył spadek do Serie B. Wszólek był zawodnikiem szerokiego składu reprezentacji Polski. Prawdopodobnie pojechałby na Euro 2016, gdyby nie pechowa kontuzja łokcia podczas zgrupowania w Jastarni, na kilka tygodni przed rozpoczęciem mistrzostw Europy.

Piłkarz na szerokie wody wypłynął w barwach Polonii Warszawa. W sezonie 2011/2012 był kluczowym zawodnikiem drużyny Piotra Stokowca. Po bankructwie klubu przeniósł się do Włoch. Wszólek powinien się okazać bardzo solidnym wzmocnieniem Legii. Jego atutem jest przede wszystkim wszechstronność. Doskonale czuje się zarówno na prawym skrzydle, ale w swoim dorobku ma też występy na boku obrony. Na tych pozycjach wzmocni rywalizację z Marko Vešovićem, Pawłem Stolarskim, Arvydasem Novikovasem czy Łucinihasem. Legia próbowała namówić go na transfer jeszcze latem, ale wówczas wymagania finansowe piłkarza były poza zasięgiem możliwości wicemistrzów Polski. Po zamknięciu okienka transferowego możliwość podpisania z nim kontraktu sondowały także Lechia Gdańsk, Lech Poznań i Wisła Kraków.

(zwt)